Nr. 280 (3120). Warszawa, SRODA 12 Października 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka №
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

LABOUR PARTY

W ubiegłym tygodniu odbył się w Blackpool 27-my doroczny kongres angielskiej Partji Pracy (Labour Party).

Jak wiadomo, Partja Pracy jest ogólną organizacją polityczną robotników i pracowników, reprezentującą zarówno związki zawodowe, jak też różne zabarwienia ruchu politycznego. Stąd trudność o jednolity pogląd Partji na różne zagadnienia i tylko dzięki wzorowej dyscyplinie i głęboko zakorzenionej demokracji, Partja spełnia zwycięsko swe zadania. Tak np. Niezależna Partja Pracy, będąca na lewem skrzydle Partji Pracy, przechodzi obecnie poważny kryzys ideowy, który siłą rzeczy przeniesiony został na kongres w Blackpool. Przedstawiciele Niezależnych zażądali mianowicie od Zarządu Partji Pracy podjęcia starań o zjednoczenie w jedną międzynarodówkę socjalistów, komunistów i tych, co dotychczas chwieją się między jednymi a drugimi. Niezależni nie są bynajmniej komunistami— zresztą zgodnie z uchwałą zeszłoroczną, komunistom nie wolno należeć do Partji Pracy, ale mają oni tę słabość, że skłonni są nie doceniać tego, co jest osnową komunizmu i Kominternu i łudzą się, że komuniści wyrzekną się haseł i metod, stanowiących rację ich bytu. Przedstawiciel zarządu Partji Pracy sprzeciwił się rezolucji Niezależnych, podkreślając słusznie, że nie można mówić o połączeniu tego, co się połączyć nie da, rezolucja też upadła, ale mniejszość, głosująca na nią, skupiła bądźcobądź przeszło milion głosów wobec około 1.400.000 głosów większości. Jest to prawdopodobnie czysty przypadek, wywołany znacznym udziałem delegatów Niezależnych: **sprawa komunizmu w Anglji jest przesądzona na zawsze poprzedniemi uchwałami Partji Pracy i świeżo zapadłą—olbrzymią większością—uchwałą kongresu Związków Zawodowych.** Że jednak Niezależni sprawiają Partji kłopot, świadczy rezolucja o rozwiązaniu Niezależnej Partji Pracy, którą wszakże wycofano dla uniknięcia tarć.

Ale znaczenie i waga kongresu wyraziły się w dwuch punktach. Kongres powziął jednomyślnie uchwałę, wzywającą Zarząd do opracowania **programu wyborczego Partji Pracy** i do zwołania, jeśli okaże się potrzeba, specjalnego zjazdu dla przedyskutowania go. Już obecnie zakreślono szkic tego programu. A więc Partja Pracy m. in. zapowiada **wprowadzenie specjalnego podatku od dochodu rocznego powyżej 500 funt. szt. od własności czy kapitałów.** Podatek ten przyniósłby 85 miljonów funt. rocznie i odciążyłby opodatkowanie pośrednie od spożycia itd.

Dalej program zawiera postulaty walki z bezrobociem, rofermę szkolnictwa **(powszechna szkoła jednolita).** Niektórzy delegaci wyrazili wątpliwość, czy przedwczesne wystąpienie z ściśle określonym programem nie zaszkodzi Partji, ale zgodzono się, że program nie jest rzeczą przejściową i zależną od konjunktury, brak zaś programu sprzyja powstaniu indywidualnych „programów", co może wyrządzić Partji duże szkody.

Należy stwierdzić, że Partja Pracy żywi uzasadnioną nadzieję zdobycia większości w przyszłych wyborach, które odbędą się za rok i już teraz przygotowuje się do wielkiej akcji wyborczej. W związku z tem nabiera wyjątkowego znaczenia uchwała kongresu, wypowiadająca się **za przywróceniem Protokółu Genewskiego.** Politykę Rządu Baldwina, zarówno wewnętrzną, jak zagraniczną, poddano na kongresie surowej, na surowszej krytyce. Cechują tę politykę dwa zjawiska: obniżenie stopy życiowej robotnika angielskiego i wzrost tendencji i możliwości wojennych na świecie całym. W razie zwycięstwa Partji Pracy, nastąpi nietylko rozwinięcie programu reform wewnętrznych, zapoczątkowanych przez Rząd Macdonalda w r. 1924, ale też **ugruntowanie** Protokółu Genewskiego, za którym wypowiadają się dziś już nietylko partje socjalistyczne wszystkich krajów, nietylko jedyny Rząd socjalistyczny Finlandji, ale też — jak pokazała Genewa — Holandja i inne kraje. Zresztą przypominamy, że w r. 1924 Liga jednomyślnie przyjęła Protokół i tylko zwycięstwo konserwatystów angielskich powstrzymało jego urzeczywistnienie.

Obecnie są wszelkie widoki, że karta dziejów odwróci się — tym razem definitywnie — na korzyść Protokółu. Historycznej doniosłości takiej zmiany nie potrzeba uzasadniać. To też każde powodzenie angielskiego ruchu robotniczego i bardzo prawdopodobne zwycięstwo Partji Pracy w wyborach 1928 r. leży w interesie bezpośrednim robotników wszystkich krajów, ba! w interesie pokoju całego świata.

I pod innym jeszcze względem zwycięstwo Partji Pracy jest dla robotników innych krajów pożądane: Partja Pracy na kongresie w Blackpool zapowiedziała uroczyście, że przyszły **rząd robotniczy dokona bezwzględnie nacjonalizacji przemysłu węglowego.** Pierwszy krok w tym kierunku w Anglji pociągnie za sobą dalsze w innych krajach. A miljony górników na całym świecie z tęsknotą czekają na ten sygnał z Anglji.

Oby kongres w Blackpool był istotnie zwiastunem zwycięstwa robotniczego w Anglji!

J. M. B.

CZĘŚCIOWE WSTRZYMANIE REPRESJI ANTYLITEWSKICH W WILENSZCZYŹNIE

(Tel. wł. „Robotnika")

Wczoraj uwolniono w dalszym ciągu kilku księży-Litwinów i paru nauczycieli ludowych, aresztowanych poprzednio.

Jak słychać, nastąpić ma ponowne otwarcie przynajmniej części zamkniętych tytułem „retorsji" szkół litewskich.

Wszyscy aresztowani przed paru dniami działacze litewscy na terenie Wileńszczyzny zostali wczoraj zwolnieni z aresztów.

POŻYCZKA

Wczoraj rano nadeszła z Nowego Jorku odpowiedź konsorcjum amerykańskiego na propozycje Rządu polskiego, dotyczące kursu emisyjnego pożyczki. Według zebranych przez nas wiadomości konsorcjum zgodziło się na zaproponowany przez Rząd polski kurs 92. Jakie instrukcje pozatem otrzymali delegaci konsorcjum pp. Monnet i Fisher — niewiadomo.

Odpowiedź amerykańska była popołudniu przedmiotem narad pomiędzy Wicepremjerem Bartlem i Ministrem Skarbu Czechowiczem.

O godz. 6 i pół powrócił z Grodna do Warszawy Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i zwołał na godz. 9 i pół wiecz. Radę Ministrów do Belwederu.

O godz. 11 i pół wieczorem Rada Ministrów się skończyła, poczem sekretarz Prezydjum Rady Ministrów por. Zaćwilichowski zakomunikował klubowi sprawozdawców Parlamentarnych iż Rada Ministrów zaakceptowała warunki pożyczki: **kurs emisyjny 92, kurs amortyzacyjny 103.**

Po Radzie Ministrów Wicepremjer Bartel w towarzystwie min. Czechowicza i Kwiatkowskiego przyjął dziennikarzy rządowych i zakomunikował im, że w południe był przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, potem wieczorem po powrocie Marszałka Piłsudskiego poinformował go o stanie rzeczy i postanowili zwołać na godz. 10 wiecz. Radę Ministrów.

Rada Ministrów w Belwederze uchwaliła upoważnić Ministra Skarbu do wystosowania jeszcze w ciągu nocy pisma do przedstawicieli konsorcjum amerykańskiego z oświadczeniem, iż Rząd Polski przyjmuje pożyczkę i zgadza się na emisję polskiej pożyczki stabilizacyjnej po kursie 92 w obligacjach z datą 15 października b. r. z tem, że Rząd ma prawo pożyczkę tę po 10 latach skonwertować po kursie 103. Pismo zawierać będzie również zawiadomienie, że Rząd podpisze kontrakt pożyczkowy natychmiast i że następnie ogłoszone zostaną 2 dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące 1) upoważnienia Min. Skarbu do zaciągnięcia pożyczki i 2) planu stabilizacji złotego oraz planu gospodarczego.

Po odejściu ministrów sekretarz p. wicepremjera por. Zaćwilichowski zażądał od obecnych dziennikarzy uroczystego zobowiązania, iż informacji powyższych nie udzielą żadnemu pismu opozycyjnemu.

Jak się dowiadujemy, podpisanie kontraktu nastąpi 13 b. m.

SOCJALIŚCI FINLANDZCY PRZECIW POLITYCE GWAŁTU I UCISKU NA LITWIE

PRAWA KLASY ROBOTNICZEJ I MNIEJSZOŚCI WINNY BYĆ SZANOWANE!

Gdańsk, 11 października (PAT). Finlandzka partja socjaldemokratyczna wystosowała, jak wiadomo, przed kilku dniami pismo do rządu litewskiego, potępiające w sposób stanowczy jego politykę gwałtów i ucisku, stosowaną wobec litewskich sfer robotniczych, socjaldemokracji oraz mniejszości narodowych „Baltische Presse" ogłasza w dzisiejszem wydaniu dosłowny tekst tego pisma, które nawiązując do ostatnich gwałtów, popełnionych przez rząd litewski, oświadcza m. in.: finlandzka socjal - demokracja przyłącza się w tej sprawie do opinji publicznej całego świata kulturalnego i żąda natychmiastowego wstrzymania stosowanych dotąd metod. Stwierdzamy, że obecny rząd na Litwie zdobył swoją władzę w drodze przemocy nad własnym narodem i nadużywa on swej władzy do niszczenia klasy robotniczej.

Napiętnowawszy nieludzkie praktyki obecnego rządu litewskiego, socjaldemokracja finlandzka oświadcza dalej w swem piśmie: Zwracamy uwagę rządowi litewskiemu na to, że w obecnych czasach nie może się utrzymać żadna władza, obrażająca własny naród i lekceważąca jego prawa. Jest jasnem, że małe państewko, zależne w pewnych wypadkach od innych państw, nie może ignorować państwowych zasad prawnych, uznanych przez wszystkie cywilizowane państwa. Sympatje nasze były zawsze po stronie narodu litewskiego, to też dzisiaj jesteśmy gotowi udzielić mu moralnego poparcia w jego walce z ciemiężycielami. Klasa robotnicza wszystkich państw, z któremi Litwa utrzymuje stosunki, potępia z całą energją walkę jaką rząd litewski prowadzi przeciw sferom robotniczym i mniejszościom narodowym".

NOTA ST. ZJEDNOCZ. DO FRANCJI

W SPRAWIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH

Paryż, 11 października. (PAT.). — Charge d'affaires St. Zjednoczonych złożył na Quai d'Orsay notę w sprawie francusko-amerykańskich stosunków handlowych.

RADA NACZELNA

Posiedzenia Rady Naczelnej P. P. S. rozpoczynają się w niedzielę 6 listopada o g. 11 r. w Warszawie.

WYMOWA CYFR

PO WYBORACH W STOLICY PRZEMYSŁU:

Chcemy spokojnie i bezstronnie stwierdzić fakty.

1) P. P. S. w Łodzi osiągnęła 56.000 głosów — przy 19.000 w r. 1922. Wybory miały nie tylko gospodarczy, ale niewątpliwie również **polityczny** charakter. Klasa robotnicza obdarza Partję zaufaniem, a więc **solidaryzuje się z jej ideologją i polityką.** Jedyną realną **w masach** przeciwwagą nastrojów komunizujących i demagogji komunistycznej jest P. P. S. Ideę niepodległego Państwa Polskiego wobec **ludności miejskiej** reprezentuje naprawdę z powodzeniem wyłącznie P. P. S.

2) **Nastroje** komunizujące są w miastach Polski niewątpliwie silne. Rzeczywistą walkę o duszę ludu prowadzą ze sobą dwie siły: **Socjalizm i komunizm.** Wszystko inne, jeżeli mowa zawsze o większych miastach — to czynniki podrzędne.

3) Prawica nacjonalistyczna—w pierwszym rzędzie **Związek Ludowo - Narodowy** — słabnie: w Łodzi spotkał ją pogrom zupełny.

4) Próby zorganizowania **masowego** ruchu pod flagą Partji Pracy, Związku Naprawy Rzeczypospolitej i t. p. **zawiodły.** Stosunkowo większe skutki praktyczne przynosi akcja wielkich kapitalistów i ziemian — zwolenników obecnego Rządu (lista p. Grohmana w Łodzi).

5) N. P. R. — pozostałość okresu niewoli narodowej — został zdziesiątkowany w głównej swojej dotychczas fortecy.

6) Grupki „lewicy" socjalistycznej w rodzaju „niezależnych" pozostają małami kapliczkami bez znaczenia w rozgrywce historycznej, bez możności odegrania roli samodzielnej na większą skalę.

Polska Partja Socjalistyczna zdaje sobie sprawę z układu sił w kraju, z istotnego położenia. **Siła** — to nie tylko przyjemność, że się ją posiada; to zarazem **odpowiedzialność i obowiązek jej wyzyskania.**

Rada Naczelna, wyznaczona na 6 i 7 listopada, odczuje z pewnością powagę sytuacji i fakt, że masy robotnicze oczekują od niej wyraźnych wskazówek i podkreślenia solidarności wewnętrznej, zwartości i jedności szeregów partyjnych.

M. N.

PO WYBORACH NIEDZIELNYCH

SUWAŁKI

P. P. S. — 9 mandatów.
Prawica — 7 mandatów.
Blok rolniczy — 2 mandaty.
Blok żydowski — 4 mandaty.
Żydzi demokraci — 1 mandat.
Żydzi-kamienicznicy — 1 mandat.

P. P. S. W SAMORZĄDZIE MIEJSKIM

Według danych, posiadanych przez Sekretarjat generalny C. K. W. P. P. S., wybory niedzielne przyniosły nam **52 nowych mandatów radzieckich.** Poprzednio w Radach Miejskich, powstałych z **wyborów powszechnych,** posiadaliśmy ogółem **1,046 mandatów.** Cyfra ta wzrosła obecnie do 1.098, z tego: na terenie b. **Kongresówki** i **Wileńszczyzny** — 590 mandatów, na **Pomorzu** i w **Poznańskiem** — 108 mandatów, na **Górnym Śląsku** — 300 mandatów, na **Śląsku Cieszyńskim** — 100 mandatów.

WALKA O SAMORZĄD TRWA DALEJ!

W NIEDZIELĘ NAJBLIŻSZĄ WYBIERAJĄ:

CZĘSTOCHOWA I WŁOCŁAWEK

Spokojnie czekamy na rozstrzygnięcie w tych dwuch miastach.

Głos Łodzi odbić się musi głośnem, potężnym echem wszędzie.

Partja nie wątpi, **że w dn. 16 października** robotnicy Częstochowy i Włocławka spełnią swój obowiązek.

PRZED ZJAZDEM ZWIĄZKU MIAST

W dn. 21 października rozpoczynają się w Poznaniu obrady **Zjazdu Związku Miast.**

Zgodnie z poleceniem C. K. W. wszystkie frakcje radnych P. P. S. muszą dążyć do tego, by na delegatów zjazdowych wyznaczono jaknajwięcej naszych towarzyszy.

Delegaci zjazdowi — członkowie i sympatycy P. P. S. **obowiązani są do solidarności wzajemnej i wspólnej działalności podczas Zjazdu.**

Wszyscy delegaci zjazdowi — członkowie i sympatycy P. P. S. **obowiązani są po przybyciu do Poznania zarejestrować się w biurze partyjnym, którego adres będzie im podany we właściwym czasie, i utworzyć frakcję zjazdową P. P. S.**

OBRADY MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

Wczoraj rozpoczęły się w Berlinie na zaproszenie rządu niemieckiego obrady Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Na porządku dziennym znajdują się pomiędzy innemi następujące sprawy. Sprawozdanie dyrektora Międzyn. Biura Pracy tow. Alberta **Thomasa,** ustalenie porządku obrad Międzynarod. Konferencji Pracy w r. 1928 i 1929, utworzenie komisji doradczej dla spraw pracowników umysłowych przy Międzynarod. Biurze Pracy.

Rząd polski reprezentuje Min. **Sokal,** w grupie robotniczej bierze udział pos. tow. **Żuławski.** Obrady trwać będą do 15-go b. m.

PO NIEUDAŁEJ REWOLUCJI W MEKSYKU

PREZ. CALLES AMNESTJONOWAŁ REWOLUCJONISTÓW

Meksyk, 11 października, (PAT.). — Prezydent Calles ogłosił zupełną amnestję dla oficerów i żołnierzy wojsk rewolucyjnych, którzy poddali się dobrowolnie.

WALKA O SAMORZĄD
WŁOCŁAWEK
PROSTYTUCJA PRASY BRUKOWEJ

Wrzaskliwa, brukowa prasa stolicy, różne **Kurjery** t. zn. „Czerwone" i „**Expresy Poranne**" od przeszło roku brutalnie atakują t. zw. partyjnictwo i jako organy bardzo zbliżone do kursu rządowego uderzają głównie w obóz „Chjeno - Piasta". Swą obroną bezkrytyczną rządu wielokrotnie niemniejszą przynosi przysługę właśnie swym chlebodawcom. **Jest to prasa sprzedajna** dla której zasadą **jest że „pieniądz nie śmierdzi"** (pecunia non olet).

Oto ilustracja i dowód: Wydanie organu sanacyjnego warszaw. „**Expressu Porannego**" na Włocławek p. t. „**Express Kujawski**" — sprzedał się „**Chjenie**" t. j. endekom i chadekom włocławskim na czas kampanji wyborczej do Rady Miejskiej. Cała strona tego pisemka grzmi „Głosuj na listę **7** — jedyną polską, **narodową** i t. d."

Nawet **czytelnikowi najmniej krytycznemu** jest to za wiele. Na 3 stronach tego pisma **czyta** panegiryki na cześć rządu, **jego szefa, obozu sanacyjnego, rąbie endeków, chadeków** i innych partyjników, raduje się z klęski prawicy np. w **wyborach** m. Łodzi, a na 4-ej stronie **jest najgorętsza obrona polskiej, narod., endecko - chadeckiej listy,** jako obozu **pracy** i t. d. i t. d.

Takiego **upadku** moralnego, takiego oddawania **się** prostytucji równocześnie dwom zwalczającym się obozom politycznym — **nawet** Ameryka, klasyczny kraj **korupcji** i łajdactwa politykierskiego **nie zna.**

Pod **pręgierz** opinji publicznej w kraju stawiamy tych „**moralizatorów**" tych sanacyjnych **katonów!**

ORGAN KORFANTEGO POMAGA SANATOROM.

Piętnując ten niesłychany objaw przekupstwa, zwracamy uwagę i na humorystyczną stronę: włocławscy sanatorzy ze swą listą Nr. 15 mają rzadkie miny, bo ich obozu pismo, dziennik półrządowy — na gruncie Włocławka jest organem znienawidzonej endecji. Ale **sanatorzy** nie stracili animuszu. Wzięli przykład od endeków **i posługując się organem Korfantego,** t. j. wydaniem obrzydliwego paszkwilu, jakim jest t. zw. **„A. B. C." — Pismo Korfantego na swej włocławskiej stronie broni sanatorów** t. j. kolegów p. Stpiczyńskiego, **a dziennik polityki p. Bartla wali w sanatorów!**

Takiego mętliku i takiej oryginalności dawniej nawet za „Chjeno — Piasta" — N. P. R." nie było. To dopiero stało się możliwe w okresie sanacji...

Biedny jest ten czytelnik, biedny ten wyborca włocławski. Z jednej strony komuniści obiecują mu w Radzie Miejskiej zawarcie traktatu handlowego z bolszewikami i zaklinają się, że ziemię bez wykupu rozparcelują (chyba ogrody, skwery i ulice), a z drugiej strony organ Korfantego broni sanacji majowej, a prasa za pieniądze rządu, majowego wychodząca endekom pomaga do zwycięstwa!

W imię dobra publicznego i uzdrowienia atmosfery, trzeba prawdziwego uzdrowienia stosunków w tym okresie Sanacji!

Sztandar walki o prawdziwą sanację, walki o program i zasady uczciwości w życiu społecznem i politycznem — **niesie jedynie P. P. S.**

Włocławski wyborca, robotnik, inteligent, wogóle człowiek pracy i uczciwy, z pogradą odwróci się od tych partji przekupstwa endeckiego, karjerowiczowstwa sanacyjnego i blagi komunistycznej — i odda głos na jedyną partję walki i rzetelnej gospodarki miejskiej, na P. P. S. i Klas. Zw. Zaw. na listę Nr. 2.

Wybory niedzielne w Włocławku staną się równocześnie probierzem kutury i oblicza moralnego społeczeństwa na gruncie włocławskim.

Przez zwycięstwo w Łodzi do dalszych zwycięstw!

Z.

CZĘSTOCHOWA

W **gruncie rzeczy** dwie siły stają u nas do „**rozgrywki**" wyborczej: P. P. S. i Ch. D., **sprzymierzona** z N. P. R.

Ten drugi obóz reprezentuje całą Częstochowę klerykalną i konserwatywną. „Sanacja", „niezależni", nawet komuniści, **nie** odegrywają większej roli.

Kampanja wyborcza miała chwilami przebieg bardzo burzliwy. W ubiegłą niedzielę przemawiali na wielkim zgromadzeniu P. P. S. witani entuzjastycznie tow. tow. senator **Posner** i prezydent Sosnowca **Pawełek.**

DOLE I NIEDOLE ZDOBYWCOW PRZESTRZENI
FRANCUSKI LOT PARYŻ—BUENOS AIRES

Aparat lotników Costesa i Lebrix przeleciał o godz. 21 m. 25 nad Rabat, o g. 21 m. 48 nad Casablancą, kierując się na południe.

LOT SIOSTRZENICY B. PREZ. WILSONA

W najbliższych dniach młoda amerykańska lotniczka Miss Francis Wilson-Greyson, siostrzenica byłego prezydenta Wilsona podejmuje lot ze wschodnich wybrzeży Ameryki Północnej do Kopenhagi. Kopenhaga oczekuje z wielkiem zniecierpliwieniem przylotu odważnej amerykanki.

POŻAR SAMOLOTU

Donoszą z Nancy, iż w pobliżu Cureil na dość znacznej wysokości zapalił się samolot wojskowy. Samolot runął, roztrzaskując się. Obaj lotnicy zostali ciężko ranni.

NA MARGINESIE „WSPOMNIEŃ"
TOW. J. KWAPIŃSKIEGO

Od tow. J. Libkinda otrzymujemy pismo następujące.

Spotkał mnie zaszczyt nielada, gdyż tow. **Kwapiński w swych wspomnieniach o Rewolucji Rosyjskiej** (Robotnik z dnia 9 października b. r. Nr. 577) poświęcił wzmiankę i mojej mało znaczącej osobie, pisząc:

„Warto nadmienić, że duchowym przywódcą zwolenników uznania przewrotu za fakt dokonany był tow. Libkind... Tow. Libkind po dwuch miesiącach zmienił zdanie i złożył mandat członka C. K. W."

Co się tyczy pierwszego z powyższych twierdzeń, to jest one o tyle zgodne z prawdą, **że rzeczywiście** stałem na stanowisku uznania przez P. P. S. przewrotu bolszewickiego, który był nieuniknionym następstwem safandulstwa politycznego **Kiereńskich.** Kto nie rozumiał, że nie wolno grać na nerwach stumiljonowej masy chłopskiej, przez odwlekanie reformy rolnej, kto nie chciał zawierać pokoju, a nie umiał prowadzić wojny, ten musiał ustąpić miejsce ludziom, zdecydowanym, świadomym celów.

Przypisywanie mi „ojcowstwa" duchowego nie jest zupełnie ścisłem, mogę jednak wziąć ten zaszczyt na swoje sumienie, skoro tak wytrawny polityk, jak tow. **Kwapiński,** chce być koniecznie moim „synem".

Natomiast drugie twierdzenie stanowczo nie odpowiada rzeczywistości.

W opowiadaniu tow. **Kwapińskiego,** wygląda to w ten sposób, że w dwa miesiące po przeprowadzeniu przeze mnie na konferencji kijowskiej rezolucji o uznaniu przewrotu październikowego, zostałem zwolennikiem nieuznawania nowej władzy, a więc chyba „korniłowcem" lub czemś podobnem. Muszę więc stwierdzić, że w tej kwestji zdania **nie zmieniałem.** Godność członka C. K. W. złożyłem z zupełnie innych przyczyn, przedewszystkiem zaś ponieważ w organizacji zdobyły znaczne wpływy elementy, których frazeologję, wśród hucznych oklasków prawie całej sali skrytykowałem i wyśmiałem w ostatnim dniu konferencji.

Jan Libkind.

GDYBYŚ SAM JEDEN

puścił się na wędrówkę po Wielkopolsce, wydałbyś masę pieniędzy, a — nie mając doświadczenia turystycznego — zobaczyłbyś niewiele.

Jadąc na **wycieczkę do Wielkopolski,** którą w końcu października (3 dni, w tem dwa świąteczne) organizuje T. U. R., wydasz sumę stosunkowo niewielką, a zobaczysz **wszystkie najciekawsze miejscowości woj. Poznańskiego** oraz stolicę Pomorza — **Toruń.**

Zapisy i informacje — w sekretarjacie oddz. warsz. T. U. R., Jerozolimska 6, 5 — 7 pp., oraz u kierownika czytelni pism T. U. R., tamże 7 — 9 pp.

USTROJE PANSTW
4. SZWAJCARJA

By **zrozumieć ustrój Szwajcarji,** trzeba pamiętać, że jest to państwo federacyjne, związek poszczególnych samodzielnych państewek — **t. zw. kantonów,** i że składa się to państwo z trzech grup językowych: niemieckiej, francuskiej i włoskiej.

1) Władza ustawodawcza i władza kontroli należy do dwuch izb: **Rady Narodowej,** reprezentującej czynnik jedności państwowej, i **Rady Kantonów,** reprezentującej właśnie czynnik federacyjny.

2) Członków **Rady Narodowej** powołują wszyscy obywatele Szwajcarji w głosowaniu powszechnem w stosunku jednego posła na każde 20.000 mieszkańców; do **Rady Kantonów** należy 44 członków po dwóch od każdego kantonu, niezależnie od jego wielkości; wybierają ich bądź kantonalne ciała ustawodawcze, bądź też ludność danego kantonu w głosowaniu bezpośredniem.

3) Władzę wykonawczą wyobraża **Rada Związkowa;** członkowie jej obierani są przez parlament; każdy z nich kieruje określonym działem administracji państwowej.

4) W Szwajcarji istnieje **prawo inicjatywy ludowej,** t. zn. prawo określonej liczby obywateli zgłoszenia do parlamentu projektu ustawy, który parlament rozpatrzeć musi, i **prawo referendum,** t. j. obowiązek w pewnych warunkach poddawania ustaw przez parlament (przez obie Izby) już uchwalonych, a niekiedy nawet bez uchwały parlamentu, pod **bezpośrednie głosowanie ludowe,** które rozstrzyga ostatecznie.

W praktyce **referendum** wypada **często, ale nie zawsze,** raczej „na prawo" od decyzji Rady Narodowej i Rady Kantonów, które są w zasadzie równouprawnione.

S. K.

POLITYKA SZKOLNA MIN. DOBRUCKIEGO

Od pewnego czasu prowadzona jest przz prasę endecką do współki z „sanacyjnym" rzekomo **„Kurjerkiem"** krakowskim, kampanja przeciwko wprowadzeniu nauki języka ukraińskiego do szkół powszechnych i średnich na terytorjach Rzeczypospolitej o ludności mieszanej ukraińsko-polskiej. w szkołach powszechnych nauka jest obowiązkową, a w szkołach średnich dowolna. P. P. S. znajduje się w opozycji do Rządu. Nie przeszkadza to nam wcale, jako ludziom uczciwym i lojalnym, stwierdzić, że — naszem zdaniem — reforma p. **Dobruckiego jest słuszna.** Polacy, którzy chcą pracować społecznie, kulturalnie, gospodarczo w województwach Małopolski Wschodniej i na Wołyniu, **muszą** znać język ukraiński. Jest to zupełnie logiczne i rozumne. Endecy i redaktorzy **„Kurjerka"** rozpętali na ten temat szaloną demagogję, i płytką zarazem, i bezmyślną.

Dlatego właśnie socjaliści powinni wypowiedzieć głośno swoje zdanie.

Nauczyciel.

JAK PRZESZEDŁ W POLSCE DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

RAKÓW

Dn. 2 b. m. o godz. 10 r. odbyła się zbiórka członków organizacji, zaś o godz. 11-ej wspólna fotografja. O godz. 14-ej odbył się doroczny bieg Młodzieży Robotniczej, na szosie Raków — Wrzosowa (3500 mtr.) do którego zgłosiło się 24 zawodników. Nagrody Organ. Młodzieży T. U . R. Raków, w postaci pamiątkowych żetonów zdobyli: 1) Kozioł Jan z druż. Harcerskiej (11 m. 50 sek.), 2) Pasierbowicz Paweł z K. S. „Sparta", 3) Pachołek Roman czł. Org. Młodz. T. U. R., 4) Derda Walerjan i 5) Kanut Kazimierz, obaj niestowarzyszeni.

Podczas biegu do licznie zgromadzonych starszych towarzyszów i towarzyszek, młodzieży robotniczej oraz ebranych przemówili: tow. Gomoliński z Warszawy oraz tow. Letkowski.

Po biegu, odbyła się o godz. 16.30 uroczysta Akademja w lokalu „Echa Robotniczego", na której przemówienie wygłosił tow. Gomóliński. Następnie odbył się koncert sekcji mandolinistów i pianina, oraz deklamacje wypowiedziane przez członkinie org. tow. tow. M. Zawadzką i M. Jędryczkównę, oraz B. Mazura. Niespodzianką dla licznie zgromadzonych była deklamacja „Wojny" utworu naszego sekretarza tow. Latkowskiego.

Po deklamacji Młodzież Robotnicza Rakowa, udała się autami ciężarowemi do Częstochowy, gdzie wspólnie z młodzieżą robotniczą Częstochowy urządziła wspaniały pochód ulicami miasta. Pochód ten, ze sztandarami i przy świetle pochodni, zrobił na mieszkańcach olbrzymie wrażenie.

CZĘSTOCHOWA

Dzień Młodzieży w Częstochowie był imponującą manifestacją młodego proletarjatu.

O godz. 2-ej popoł. rozegrane zostały zawody piłki nożnej między naszą drużyną „Skrą" a Częstochowskim Klubem Sportowym.

Po zawodach o godz. 6 wiecz. odbyła się w lokalu Klubu uroczysta Akademja na którą złożyły się dwa podniosłe przemówienia: tow. tow. sen. Jarmułowicza i Lewiaka. W czasie Akademji chór Tura odśpiewał „Czerwony Sztandar", tow. Browicz i Leśniczkówna wygłosili deklamacje.

W tym czasie przybyła do Częstochowy młodzież z Rakowa witana entuzjastycznie przez zebranych. Do zgromadzonych przed klubem przeszło tysiącem młodych tow. przemawiał tow. Lewiak, poczem uformowano czwórki i ruszono pochodem przez miasto z orkiestrą. Pochód został rozwiązany przed klubem o godz. 10 i pół wiecz. przemówieniem tow. Zorskiego.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T U· R.

BRONISŁAW SIWIK.

ZAGADNIENIE
Przysposobienia Społecznego

Jest u nas przysposobienie wojskowe. I każdy rozumie jego znaczenie. Oto na wypadek nieszczęścia wojny trzeba, by każdy obywatel umiał bronić granic ziemi ojczystej. Nieszczęście wojny może być, może nie być, lecz sposobić się na zły przypadek trzeba. Boć o przypadek taki, zwłaszcza w ustroju obecnym nie trudno. Tak się rzecz ma z przysposobieniem wojskowem.

A oto żyjemy społecznie nie od przypadku do przypadku, lecz ciągle, lecz stale. Życie społeczne wypełnia coraz większe obszary naszego bytu, staje się coraz bardziej ściśle, złożone. Coraz więcej też powstaje instytucji dobra już nie indywidualnego, czy grupowego, lecz społecznego i powszechnego. Idzie w tym kierunku życie społeczne, idzie też świadoma lub podświadoma wola większości społecznej. Klasy pracujące widzą przyszłość jaśniejszą w samopomocy społecznej oraz organizacjach i instytucjach, mających dobro społeczne na celu. Mnożą się z roku na rok państwowe instytucje dobra narodowego, instytucje komunalne, instytucje spółdzielcze, instytucje ubezpieczeń społecznych. Wszystkie te instytucje to w dużej mierze rezultat i wyraz potrzeb szerokich mas społecznych wsi i miasta. Masy te mają coraz większe potrzeby, potrafią o potrzeby te społecznie walczyć i zaspokojenie ich wywalczać, lecz nie potrafią jeszcze same potrzeb wyższego rzędu zaspakajać, bo nie potrafią zorganizować odpowiednio życia społecznego, ani niem pokierować.

Masom, składającym się przeważnie z ludzi wykonania, brak jeszcze ludzi organizacji i kierownictwa w dziedzinie zaspokajania ich potrzeb społecznych. Cierpią na tem nietylko masy nieudolne i nieporadne, lecz cały ogół. Boć instytucje, które mają być instytucjami dobra społecznego, a są źle prowadzone, często przynoszą dużo szkody przez obniżanie ich powagi, przez stwarzanie wokół nich atmosfery niechęci i braku zaufania. A nie może być inaczej, gdy do prowadzenia instytucji dobra społecznego przychodzą ludzie z tradycją, psychologją, wychowaniem oraz metodą instytucji władczych, kapitalistycznych, instytucji, które nie mają na celu dobra społecznego, lecz interes jednostek i grup, zysk taki lub inny, lub też przychodzą ludzie, surowi społecznie. Cierpi wtedy ogół, bo na tle nieudolnego zaspokajania potrzeb rośnie ferment, zaostrzają się niechęci społeczne, a w skutkach grozi katastrofa społeczna.

Ludzie organizacji i kierownictwa ustroju obecnego, czyli t. zw. inteligencja zawodowa, — w znakomitej większości ani chcą, ani umieją pracować w instytucjach dobra społecznego. Nawet w instytucjach państwowych, do których ludzie ci przywykli i które traktują, jako swoje i bliskie, obracają się dziś niedołężnie i niemrawo, gdyż i państwo utraciło swój władczy i przywilejowy charakter. Cóż dopiero mówić o instytucjach samorządowych, ubezpieczeń społecznych i t. p.?!

Ma się rozumieć, według inteligencji, jest to wina nie muzykantów społecznych, lecz instrumentów. Instrumenty, to znaczy instytucje demokratyczne, są jakoby winne, że orkiestra fałszuje, że gra społeczna nie idzie. Nie chcą ludzie ci zrozumieć, że nowe warunki, nowe potrzeby wymagają nietylko nowych form, nowych instytucji, lecz i nowych ludzi, nowych organizatorów i kierowników, nowych metod, postępowania, przepojonych duchem społecznym, a więc **przysposobienia społecznego.**

Dotąd wychowanie organizatorów i kierowników życia społecznego polegało jeno na indywidualnem przysposobieniu fachowem. I istotnie w instytucjach dawnego państwa władczego, czy też w instytucjach kapitalistycznych potrzebne było tylko — po za zaletami indywidualnemi — indywidualne przysposobienie zawodowe.

„Dobra", a raczej interesu władczego państwa pilnował sam interes władców, interesu instytucji kapitalistycznych pilnował sam interes kapitalistów. Po cóż tam jakieś przysposobienie społeczne? Wystarczało przysposobienie policji i kryminału.

Zupełnie inaczej rzecz się ma z instytucjami dobra społecznego, ani mojemi, ani twojemi, ani naszemi, ani waszemi, niczyjemi — w pojęciu kapitalistycznem. Kto ma ich bronić, gdy powstają do życia? Prawo? Lecz prawo — to tylko litera, a w życiu i o życiu decydują żywi ludzie. Kto ma ich bronić, gdy masy szerokie, których dorobek one stanowią, są bezradne i ciemne, gdy przeciw nim są wszyscy zwolennicy interesu indywidualnego, kapitalistycznego, uważający każdą instytucję dobra społecznego za wyłom w ustroju obecnym i krzywdę? Kto ma ich bronić, jeżeli w nich pracują i niemi kierują ludzie albo starego autoramentu, lub surowi społecznie?

Instytucje dobra społecznego wymagają koniecznie ciągłego przysposabiania społecznego ludzi, którzy w nich pracują i niemi kierują. Instytucje dobra społecznego wymagają ideologji dobra społecznego i... doboru ludzi. Zdają sobie z tego sprawę w pewnym stopniu dotąd tylko stowarzyszenia spółdzielcze, oparte na doborze dobrowolnym, a więc zainteresowane bezpośrednio w doborze, jako warunku niezbędnym bytu i rozwoju. Lecz instytucjami dobra społecznego nie są tylko spółdzielnie miejskie i wiejskie. Instytucjami temi są w najszerszem znaczeniu tego pojęcia i szkoły, poczta i telegraf, koleje, dobra narodowe (muzea, teatry, świątynie i t. p.), instytucje samorządowe, instytucje ubezpieczeń społecznych (Kasy Chorych). I nie można w instytucjach tych z pożytkiem pracować oraz niemi kierować bez wielkiej idei społecznej i bez przysposobienia społecznego.

Do służby społecznej, a jest nią właśnie praca w instytucjach dobra społecznego, **trzeba się sposobić i wciąż w niej doskonalić! Trzeba przysposabiać i doskonalić ducha!** Tego wymaga zarówno ideologja społeczno-demokratyczna nowego ustroju gospodarczego, jak i chrześcijańska ideologja budowania na podstawie miłości bliźniego nietylko życia jednostkowego, lecz i społecznego. Tego wymaga zarówno ideologja Społeczności sprawiedliwości społecznej, Społeczności pracy, jak ideologja Społeczności Bożej na ziemi.

Żyjemy pod znakiem głęboko sięgających reform społecznych, bez względu na to, kto te reformy wciela w życie: demokracja, dyktatura sowiecka czy faszystowska. Z tego zdają sobie sprawę wszyscy, co patrzeć, słyszeć i myśleć potrafią. Chodzi więc o to, aby przysposabiać się celowo do zadań. Chodzi o to, by przemyśleć i opracować metody i środki przysposabiania do pracy społecznej pod znakiem dobra i harmonji. Chodzi o to, by już dziś wyorganizować ludzi myśli twórczej i wykonania oraz młodzież w komórki i koła przysposabiania społecznego, przysposabiania ideowo-rzeczowego i moralnego do wielkich zadań życia społecznego na tle rozwijających się potrzeb.

Jest to ogrom zadań! Są to zadania trudne niemiernie i złożone! Lecz przyświeca im wielka idea dobra społecznego! Lecz istnieje już ośrodek ideowy i organizacyjny w postaci wielkich związków spółdzielczych, związków wychowawców i związków młodzieży.

Wśród przedstawicieli tych organizacji powstaje już „zawiązek" odpowiedniego związku.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

WALKA O SZACHOWE MISTRZOWSTWO ŚWIATA.

Z Buenos Aires donoszą:

Jedenasta partja meczu szachowego o mistrzowstwo świata pomiędzy Capablancą i Alechinem została po raz drugi przerwana. Stan meczu: Capablanca 2 p., Alechin 1 p. (7 partyj nierozegranych i jedna odłożona).

BURZE WE WŁOSZECH.

Od paru dni nad Południowemi Włochami szaleją wyjątkowo gwałtowne burze. Skutki jej dały się odczuć szczególnie w Bari, Reggio i Kalabrji. W Manopoli zerwały się z kotwicy dwa parowce włoskie i rozstrzaskały się o nadbrzeżne skały. W wielu miejscowościach barki rybackie zostały uniesione przez fale na pełne morze.

POŻAR HOTELU.

W miejscowości Lens, około Lille (Francja), wybuchł wielki pożar któremu uległ doszczętnie jeden z największych hoteli, zamieszkiwany przeważnie przez tubylców północno - afrykańskich. Sześć osób poniosło śmierć w płomieniach.

ZDERZENIE 3 OKRĘTÓW NA MORZU CZARNEM.

Komunikacja okrętowa na Morzu Czarnem została przerwana z powodu trwającej w dalszym ciągu burzy.

Trzy okręty usiłujące schronić się przed burzą do portu w Constanzy zderzyły się na morzu. Były to parowce, amerykański, który został lekko uszkodzony oraz włoski i niemiecki, które odniosły ciężkie uszkodzenia. Wszystkie trzy okręty mimo to zdołały zawinąć do portu.

RUCH ZAWODOWY W ROSJI SOWIECKIEJ

Międzynarodowe Biuro Pracy wydało specjalne studjum, poświęcone ruchowi zawodowemu w Rosji Sowieckiej. Studjum to oparte na bogatym materjale informacyjnym wskazuje wyraźnie na przemiany, które dokonały się w polityce rządu sowieckiego w odniesieniu do tego zagadnienia.

Po wybuchu rewolucji bolszewickiej uczyniono ze związków zawodowych pewnego rodzaju urzędy, zorganizowane w sposób centralistyczny pod względem administracyjnym i finansowym. Wszyscy pracownicy najemni należeć musieli do związków, a składki były ściągane narówni z podatkami. Funkcje pełnione przez związki odpowiadały ściśle funkcjom w innych państwach, pełnionym przez urzędy.

Z biegiem lat charakter związków uległ gruntownym zmianom. Związki nie mogły być równocześnie czynnikiem powołanym do obrony pracowników, oraz urzędem, który uwzględniać musi całokształt interesów państwowych.

Obecnie przynależność do związków nie jest przymusowa, a rola ich ogranicza się coraz więcej do obrony interesów robotniczych, zwłaszcza przy zawieraniu umów zbiorowych.

W chwili obecnej nie można jeszcze mówić w Rosji o wolności koalicyjnej, skoro organa kierownicze w związkach nie są wybierane, lecz mianowane przez partję komunistyczną.

Warto zaznaczyć, że po skasowaniu przymusu należenia do związków, liczebność tych ostatnich zmniejszyła się w roku 1923 o 50 proc. Od tego czasu liczba członków wzrasta i w chwili obecnej bierze udział w ruchu zawodowym ogółem 9.000.000 pracowników umysłowych i fizycznych.

REDUKCJA W MONOPOLU TYTUNIOWYM

W związku z redukcją 47 osób z pośród pracowników Państwowego Monopolu Tytoniowego, Min. Skarbu nadesłało nam następujące wyjaśnienie:

„Wobec pojawienia się w prasie nieścisłych wzmianek w sprawie zwolnienia ze służby kilkudziesięciu pracowników Polskiego Monopolu Tytoniowego, wyjaśnia się, że przeprowadzana przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego od szeregu miesięcy reorganizacja mająca na celu usprawnienie i udoskonalenie aparatu administracyjnego i wytwórczego tej instytucji objęła również sprawę selekcji personelu. Dokonana w związku z tem lustracja personelu wykazała potrzebę zwolnienia szeregu pracowników nieposiadających odpowiednich kwalifikacyj i zaangażowania na ich miejsce „specjalistów", między innemi nawet i zagranicznych, zwłaszcza w zakresie tytonioznawstwa oraz przygotowywania mieszanek tytoniowych. W wyniku tej akcji zwolniono ze służby w okresie od maja r. b. 47 osób".

Z HISTORJI DOSTAW KOLEJOWYCH

I.

Mieliśmy już nieraz sposobność w „**Robotniku**" oświetlać, jakie **nadużycia** dzieją się przy różnych umowach lub dostawach kolejowych i jak przytem bezceremonjalnie **naciąga się i krzywdzi Skarb Państwa,** byle tylko napchać kieszenie kapitalistów prywatnych.

Ciekawa rzecz, że tych nadużyć dopuszczali się, niestety, ludzie na **wysokich stanowiskach** rządowych, którzy, mając pieczy swej powierzony interes Państwa, frymarczyli nim bez skrupułów dla korzyści prywatnych spekulantów. Za to spotykała ich tylko taka „kara", że po wyjściu ze służby państwowej, dostawali **bardzo lukratywne posady w przedsiębiorstwach prywatnych.**

Wspominał o tych nadużyciach już dawno w Sejmie i pos. tow. **Kuryłowicz,** wykazując, że np. zaliczki na dostawy kolejowe otrzymywały takie firmy, które **fabryk jeszcze nawet nie miały gotowych.** Fabryki te urządzały się dopiero za rządowe pieniądze.

Warto obecnie z tych budujących historji rozpatrzeć wcale pikantny rozdział, dotyczący tranzakcji ze **Spółką Akc. Budowy Parowozów** w Warszawie.

Dn. 21 lutego 1921 r. Spółka ta zawarła z Rządem umowę, na zasadzie której

(art. 1) S-ka zobowiązała się od 1-go stycznia 1921 r. wykonywać naprawy w ilościach i okresach, wskazanych w powyższym artykule, a ponadto, po **urządzeniu nowoczesnem fabryki,** wybudować nowych parowozów w okresach:

od 1.VII 1924 r. do 1.VII 1925 r.	20
od 1.VII 1925 r. do 1.VII 1926 r.	30
od 1.VII 1926 r. do 1.VII 1927 r.	60

następnie w 3 rocznych okresach do 1.VII 1930 r. po 80.

Umowę tę, w imieniu Rządu, podpisał ówczesny minister kolejowy prof. **Bartel.**

Tymczasem, **wbrew tej umowie,** gdy fabryka do budowy parowozów **nie była jeszcze urządzona,** Spółka otrzymała **już w r. 1922** od M. K. „zamówienie na budowę" **aż 30 (!!) parowozów,** a zarazem **zaliczkę w sumie 565.392 dol.,** co przy obecnym kursie wynosi **5.880.000 zł.** Zaliczkę tę wypłacono **w ciągu roku od 9.IX 1922,** jakkolwiek pierwsza grupa parowozów miała być dostarczona **dopiero w okresie od 1.VII 1924 do 1.VII 1925,** gdyż fabryka—w myśl umowy—miała przedtem **wogóle dopiero urządzić się** do budowy parowozów.

Ażeby powyższemu nadużyciu nadać pozory jakiejś legalności. ówczesny dyrektor VI Dep. M. K., p. **Suchanek** — obecnie Prezes Związku Wytwórni taboru kolejowego! — **zmienił sobie art. 1** umowy w tym sensie, że firma „ma wybudować":

do 1.VII 1923 r. 5 parowozów, zamiast 0

do 1.XII 1923 r. do 1.VII 1924 r. 20 parowozów, zamiast 0.

od 1.VII 1923 r. do 1.VII 1924 r. 20 parowozów, zamiast 0.

od 1.VII 1924 r. do 1.VII 1925 r. 30 parowozów, zamiast 20.

od 1.VII 1925 r. do 1.VII 1926 r. 50 parowozów, zamiast 30.

i t. d. i w końcu

od 1.VIII 1929 r. do 1.VII 1930 r. 0 par. zamiast 80.

Ale nawet i ta zmiana jeszcze nadużycia z zaliczkowaniem nie pokryła. Firma bowiem wedle **nowego** brzmienia art. 1 miała do 1.XII 1923 r. dostarczyć **10 parowozów,** jakkolwiek „zamówiono" u niej 30!

Tymczasem **dopiero** 22.I 1924 zbudowała **jeden (!) parowóz,** przez rok następny nie dostawiła **ani jednego i jeszcze w r. 1926** wykonywała **ostatnie 5 tych,** które **przed 4 laty** były zamówione!

Mimo to wszystko, dawano firmie zaliczki, i to tak hojnie, że w ciągu roku, od września 1922 r., **doszły one do sumy blisko 6 milj.,** jakkolwiek kolej w tym okresie **ani jednego parowozu z fabryki nie otrzymała!**

Z jakich to **pobudek M. K.** było tak hojne wobec fabryki, **nieprzygotowanej** wogóle do dostarczania nowych parowozów i zaledwie wypuszczającej z **naprawy,** i to kiepskie parowozy, **po cenach kilkakrotnie wyższych,** niż w warsztatach kolejowych?!

A gdzież jest Najwyższa Izba Kontroli Państwa? Że byłaby do tego nadużycia nie dopuściła, gdyby była na ślad jego wpadła, to dla nas najmniejszej nie ulega wątpliwości. Ale jak to się stało, że całą tą ciekawą tranzakcję zdołano widocznie **jakoś ukryć przed N. I. K.?**

Bo tylko chyba tajemnica, jaką „fachowcy" z M. K. potrafili dokoła podobnej historji roztoczyć, umożliwiła **takie szastanie funduszami państwowemi** dla korzyści prywatnych przedsiębiorców.

Ale na tem nie koniec. Bo za tem jednem nadużyciem poszły dalsze, o czem pomówimy w następnym artykule. **Kcz.**

„DYKTATURA" I ROZWODY

Rewolucja bolszewicka 1917 r., dokonawszy przewrotu we wszystkich dziedzinach życia społecznego, nie pozostawiła nietkniętą także instytucji małżeńskiej. „Reforma" w tej dziedzinie polegała na uproszczeniu formalności ślubnych i rozwodowych, ograniczając je do zwykłej rejestracji u urzędnika stanu cywilnego. W ten sposób rozluźniono do ostatecznych granic więzy małżeńskie i stworzono podstawy dla wytworzenia się poza granicami Rosji Sowieckiej legendy o „socjalizacji" kobiet, której to legendzie przez długi czas dawano w Europie wiarę.

Taka radykalna reforma prawa małżeńskiego wywołała w Rosji olbrzymie niezadowolenie. Przedewszystkiem buntowała się przeciwko niej połowa ludności, t. j. kobiety, ale i pozatem nie godziły się na nią miljony mężczyzn, dla których małżeństwo nie przestało być czymś świętym, a którzy nie godzili się z pojęciem małżeństwa jako dobrowolnej umowy handlowej pomiędzy dwiema osobami odmiennej płci.

Pomimo tak wielkiej niepopularności tej reformy, bolszewicy nietylko z całą bezwzględnością ją przeprowadzili, ale bardzo obficie z reformy tej skorzystali przedewszystkiem prowodyrzy i wodzireje ruchu. Z całą pewnością stwierdzono, iż reforma małżeństwa w Rosji nie wynikła z pobudek ideowych, lecz przeprowadzono ją dla celów czysto egoistycznych. Dorwawszy się do władzy, bolszewicy rychło zrozumieli, że pani X, czy Y., była studentka w Zurychu albo zgoła modystka lub szwaczka z Kijowa albo Moskwy mogła być „odpowiednią" żoną dla tułającego się zagranicą emigranta rosyjskiego, ale w żadnym razie nie jest materjałem na żonę dla komisarza ludowego, lub posła w jednej ze stolic europejskich.

Obecne żony komunistycznych prowodyrów w niczem nie ustępują damom z kół dawniejszych sfer arystokratyczno-dygnitarskich Rosji przedwojennej: tak samo stroją się, tracą majątki na zbytki, intrygują, plotkują i tak samo nie mają nic wspólnego z ludem i demokracją.

Ale oto rzecz dziwna. Ludzie, powracający z faszystowskich Włoch jednomyślnie stwierdzają, że wśród wyższych dygnitarzy faszystowskich istnieje obecnie ta sama „moda" wyzbywania się dawnych skromnych żon i zamiany ich na nowe, bardziej nadające się do „celów reprezentacyjnych". We Włoszech coprawda reformy małżeństwa nie dokonano, ale odbywa się ona praktycznie niegorzej niż w Rosji Sowieckiej.

Psychika „nowych ludzi" jest wszędzie ta sama.

KRONIKA POLITYCZNA

POSIEDZENIE RADY FINANSOWEJ.

W dniu 18 b. m. o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się w sali konferencyjnej Ministerjum Skarbu posiedzenie Rady Finansowej z porządkiem dziennym:

1) państwowa polityka kredytowa i
2) wewnętrzna pożyczka inwestycyjna.

P. BOGOMOŁOW U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Dn. 11 b. m. nowy poseł sowiecki p. Bogomołow złożył listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzeczypospolitej. P. Bogomołow przemawiał w języku rosyjskim, p. Prezydent odpowiadał po polsku. Zaznaczyć należy, że w stosunkach z poselstwem sowieckim utarł się zwyczaj, iż wszelka korespondencja dyplomatyczna i wszelkie akty dyplomatyczne załatwiane są z naszej strony w języku polskim ze strony sowieckiej w języku rosyjskim.

LOS POSŁA PASZCZUKA.

Poselska frakcja komunistyczna wydała wczoraj komunikat, w którym podaje do wiadomości, że dawny jej członek poseł Paszczuk, po zgłoszeniu akcesu do klubu ukraińskiego, wystosował list do frakcji z prośbą o ponowne przyjęcie go do jej grona. Frakcja prośbie posła Paszczuka odmówiła, twierdząc, że wystąpienie z frakcji było słabością, a w jej szeregach niema miejsca dla ludzi słabych.

Zaznaczyć należy, iż poseł Paszczuk od kilku dni zniknął bez śladu. Niema go ani w Warszawie, gdzie posiada mieszkanie, ani w Łucku, gdzie mieszka jego rodzina.

LUSTRACJA WOJEWÓDZKICH WYDZIAŁÓW PRACY I OP. SPOŁ.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej podjęło w otsatnich czasach poza kontrolą instytucyj opiekuńczych planową lustrację wszystkich Wojewódzkich Wydziałów Pracy i Opieki Społecznej, Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy i Zakładów Wychowawczo - Opiekuńczych. Dotychczas przeprowadzono lustrację tego rodzaju w województwach: białostockiem, krakowwskiem, lubelskiem, lwowskiem, poleskiem, poznańskiem, wołyńskiem i ostatnio w kieleckiem. Dalsze lustracje w toku.

Z KOMISJI ANKIETOWEJ.

Dn. 7 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Ankietowej dla badania kosztów produkcji. Na posiedzeniu tym uchwalono zwrócić się do p. Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą o pozostawienie przedstawiciela M. Spraw Wewn., naczelnika wydziału p. Szwalbego w Komisji Ankietowej, a to ze względu na zasługi położone przez niego przy organizowaniu Komisji Ankietowej jak też i prace prowadzone przez p. Szwalbego w tejże komisji. W wykonaniu uchwały pp. wiceprzewodniczący Komisji Ankietowej p. Jastrzębski i wiceprzewodniczący podkomisji - rolniczo - spożywczej p. Machnicki przedłożyli p. Ministrowi powyższą uchwałę i jej motywy. P. Minister przyrzekł rozważyć przedłożenia przedstawicieli Komisji Ankietowej.

KOOPERATYWY PRACY.

W środę dn. 12 b. m. odbędzie się posiedzenie kadłubowej Komisji Opinjodawczej Pracy. Na porządku dziennym sprawa kooperatyw pracy.

ZMIANY PERSONALNE W ADMINISTRACJI.

Starostą w Augustowie mianowano p. Kazimierza Siwika urzędnika gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój nr. 62, tel. 274-55, wydaje bilety na „Króla Agisa" dn. 13.X r. b. w teatrze Narodowym i na koncert popularny, mający się odbyć dn. 16.X r. b. o godz. 3 po poł. w Filharmonji.

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o Litwie. — Wybory samorządowe.

Dyskusja na temat litewsko-polski traci na żywiołowej odruchowości z przed kilku dni, staje się spokojniejsza i poważniejsza. Pisma warszawskie z zadowoleniem stwierdzają, że „dni wileńskie" przeszły spokojnie, że ludność nie poszła na lep prowokacji kowieńskich.

„**Kurjer Poranny**" przypomina Litwinom unję polsko-litewską, jako najlepsze rozwiązanie spraw, ale sam nie wierzy w aktualność takiego rozwiązania, zaraz potem domaga się, by położono kres wojnie między Polską a Litwą, a ponieważ apel do Waldemarasa jest i będzie bezskuteczny, pismo apeluje do ludu litewskiego. „**Kurjer Warszawski**" odżegnywa się od wszelkich pomysłów federacyjnych z Litwą, stawiając Traktat Wersalski jako niewzruszalny wzór rozstrzygniętych raz na zawsze wątpliwości terytorjalnych. Dziennik ten nie spodziewa się wiele od mocarstw zachodnich ani od Ligi Narodów, liczy jedynie na to, że politycy litewscy kiedyś zrozumieją wartość i doniosłość Litwy kowieńskiej w obecnych jej granicach. „**Warszawianka**" przeciwnie kładzie nacisk na pogwałcenie przez Kowno zobowiązań międzynarodowych i twierdzi, że mocarstwa w interesie własnym winny upomnieć się o krzywdy, wyrządzone przez Kowno prawu międzynarodowemu. „**Gazeta Warszawska Poranna**", a wraz nią także „**Kurjer Poranny**", „**Głos Prawdy**" i in. komentują propozycję prof. Bernhardta z „Vossische Zeitung", aby po porozumieniu Niemiec z Litwą, Polska porozumiała się z Niemcami, przyczem Niemcy gotowe są służyć jako pośrednik w likwidacji sporu polsko-litewskiego. Pisma polskie odrzucają w słowach mniej lub więcej ostrych ten projekt, dopatrując się w nim już to podstępu wobec Litwy, której kosztem Niemcy chciałyby uzyskać „naprawę" granicy polsko-niemieckiej, jużto podważenia Traktatu Wersalskiego przez sam fakt kwestjonowania granic ustalonych.

Z obecnej fazy dyskusji na temat litewsko-polski daje się zauważyć strach endecki przed wszelkiem poruszaniem sprawy wileńskiej, jako ostatecznie nierozwiązanej. Stąd też płynie antywojenny nastrój endeków, którzy w dodatku mogą dopingować Rząd, udając „pacyfistów". I my nie wierzymy, aby w obecnych warunkach można było myśleć o unji polsko-litewskiej, zasadniczo jednak nie traktujemy ani sprawy wileńskiej, ani Traktatu Wersalskiego, jako dogmatów czy świętości, obowiązujących w formie obecnej na wieczyste czasy.

Ciekawą uwagę robi „**Nasz Przegląd**" z powodu represji względem Litwinów polskich, zastosowanych przez władze polskie. Otóż, jeżeli te represje mają na celu unormowanie stosunków na Litwie, jak twierdzi prasa prawicowa, to ustala się w ten sposób „organiczna zależność polityki narodowościowej Polski od kursu narodowościowego jej sąsiadów". I dziennik ten słusznie podkreśla, do jakich konsekwencji doprowadziłaby ta zasada.

Niedzielne wybory samorządowe wywołały skąpe i dziwaczne echa. Zarówno prawica, jak sanacja wyszły na tych wyborach kiepsko. Więc prasa prawicowo-sanacyjna nadrabia miną i tłomaczy sobie wynik wyborów jaknajwygodniej dla siebie. Więc „**Rzeczpospolita**" cieszy się, że w Łodzi chadecja jest „najsilniejszem stronnictwem" polskiem po P. P. S., zapominając dodać, że „siła" ta wyraża się w stosunku 5 do... 23 i że podczas gdy P. P. S. zyskała 14 mandatów, chadecy stracili połowę... „**Głos Prawdy**" raduje się ze zwycięstwa lewicy i klęski endeków. Ale do którego obozu zalicza pismo sanacyjne „sanację", która w Łodzi zdobyła aż 1 mandat? Jeśli do lewicy, to przecież „Głos Prawdy" winien rozdzierać szaty...

Dzienniki endeckie robią najlepiej, bo nic nie piszą. Jedynie „**A.B.C.**" jest szczerze strapione i gniewa się aż do utraty poczucia rzeczywistości i śmieszności, gdy klęskę prawicy „przedstawia jako klęskę „ogólno-narodową".

B.

LISTY DO REDAKCJI

Wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie Syna naszego Jana Jaskulskiego, jak również i tym którzy okazali nam w chwilach ciężkich wiele współczucia i życzliwości, a w szczególności p. Dr. Wojciechowskiemu, Naczelnemu Lekarzowi Kasy Chorych, Miejscowemu Komitetowi Rob. P. P. S., Komendzie Strzelca i Orkiestrze Miejscowej Młodzieży, za pośrednictwem Redakcji „Robotnika" serdeczne podziękowanie.

Rodzice.

Gostynin, dn. 8.X.27 r.

TELEGRAMY

ZAŁAGODZENIE ZATARGU JUGOSŁOWIANSKO-BUŁGARSKIEGO

Sofja, 11 października. (PAT.). — Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna, pomiędzy ministrem pełnomocnym Jugosławji w Sofji Nesiczem a bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Burowem odbyło się jeszcze jedno spotkanie. Wrażenie ogólne jest, że konflikt został zażegnany i że wszelkie trudności zostały przezwyciężone dzięki dobrej woli obu stron.

BUŁGARJA LIKWIDUJE BANDY KOMITADŻYCH

Londyn, 11 października. (PAT.). Dzienniki angielskie otrzymały wiadomości telegraficzne z Sofji, donoszące o energicznych zarządzeniach rządu bułgarskiego przeciwko działalności macedońskich organizacji rewolucyjnych, jako odpowiedzialnych za zamordowanie jugosłowiańskiego generała Kowaczewicza.

STRAJK PRACOWNIKOW KOLEJEK PODZIEMNYCH W BERLINIE

Walka o 8-godzinny dzień pracy

Berlin, 11 października. (PAT.). — Podczas wczorajszego głosowania, urządzonego wśród pracowników berlińskich kolejek podziemnych i zamiejscowych w sprawie przyjęcia lub odrzucenia orzeczenia sędziego rozjemczego, na 5607 uprawnionych do głosowania za strajkiem opowiedziało się 4428 pracowników, przeciwko strajkowi 571. W głosowaniu wzięło udział 5405 robotników, przyczem 16 głosów zostało unieważnionych. Równocześnie na zebraniu urzędników kolejek podmiejskich, zrzeszonych w „Deutscher Verkehrsbund" zapadła większością 106 głosów przeciwko 4 uchwała, wyrażająca solidarność urzędników ze stanowiskiem, zajętem przez robotników. Strajk rozpoczął się dziś o godz. 5-ej rano.

OSIĄGNIĘCIE POROZUMIENIA

Berlin, 11 października (PAT). Na skutek interwencji, podjętej przez sędziego rozjemcę, doszło dziś o godz. 8 wieczorem do ugody między dyrekcją a strejkującym personelem berlińskim kolejek podziemnych i zamiejscowych. Ruch na kolejkach podjęty zostanie w całej pełni w dniu jutrzejszym.

TRAKTAT HANDLOWY SOWIECKO-ŁOTEWSKI BĘDZIE RATYFIKOWANY

Ryga, 11 października. (PAT.). Jak utrzymuje „Sozial-Demokrats", wczorajsza konferencja grup, wchodzących w skład koalicji rządowej, wykazała raz jeszcze, że większość dla ratyfikacji traktatu handlowego łotewsko - sowieckiego w Sejmie jest zapewnione. Posłowie, należący do centrum demokratycznego mieli również uznać w zasadzie konieczność ratyfikacji.

RADA ADMINISTRACYJNA MIĘDZYN. BIURA PRACY

Berlin, 11 października. (PAT.). W ozdobionej sali Ministerjum Pracy rozpoczęły się dziś prace 37-ej sesji Rady **Administracyjnej Międzynarodowego** Biura Pracy. Już w ciągu dnia wczorajszego i niedzielnego odbyły się posiedzenia grup i komisji. W obecnych obradach biorą udział przedstawiciele rządów, pracodawców i organizacji robotniczych 19-tu krajów. Po otwarciu posiedzenia niemiecki minister Pracy dr. Braun wygłosił przemówienie powitalne, w którem oświadczył że w imieniu rządu niemieckiego składa prezydentowi Rady Administracyjnej Biura Pracy dokument ratyfikacyjny umowy waszyngtońskiej, regulującej pracę kobiet przed i po porodzie. Następnie zapowiedział minister, że w najbliższym czasie Niemcy przeprowadzą ratyfikację umowy o ubezpieczeniu robotników rolnych i przemysłowych od choroby.

TRUDNOŚCI W WYZNACZENIU NASTĘPCY RAKOWSKIEGO

Moskwa, 11 października, (AW.). — Konsternację w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych wywołało pół-urzędowe odrzucenie przez francuskie ministerjum spraw zagranicznych kandydatur zastępcy komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinowa oraz członka kolegjum komisarjatu do spraw zagranicznych Karachana, jako ewentualnych następców Rakowskiego, na stanowisku przedstawiciela sowieckiego w Paryżu. W związku z tem ponownie rozważane są kandydatury Piatakowa, Krestinskiego i Joffego, którzy byliby bardziej do przyjęcia dla rządu francuskiego, niż obie kandydatury, które zostały już przez rząd francuski ocenione, jako nie do przyjęcia.

PRZESILENIE GABINETOWE W JUGOSŁAWJI

Białogród, 11 października. (PAT.).— Wobec niedojścia do porozumienia pomiędzy radykałami a demokratami grupy Dawidowicza w sprawie podziału tek ministerjalnych, doszło do przesilenia gabinetowego. Dymisja gabinetu spodziewana jest w dniu dzisiejszym.

HISZPANJA NIE ZRZEKNIE SIĘ MAROKKA

Madryt, 11 października. (AW.). Primo de Rivera dementuje dziś ogłoszony wczoraj głośny wywiad w „Sunday Times", w którym miał rzekomo oświadczyć, iż Hiszpanja chętnie zrzekłaby się Marokka. Nazwał on oświadczenie podobne wytworem fantazji.

ZARZĄD BRATNIEJ POMOCY WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOW W OBRONIE WYZYSKU STUDENTÓW

W odpowiedzi na odezwę Koła W. S. H. Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, domagającej się upaństwowienia Wyższej Szkoły Handlowej, która będąc przedsiębiorstwem prywatnem, nakłada wyśrubowane opłaty na słuchaczy i żądającej bezpłatnej nauki, Zarząd Bratniej Pomocy W. S. H. wystosował specjalny komunikat, stwierdzający: 1) iż opłaty za naukę zostały rzeczywiście podwyższone, 2) przyczyną wysokiej ceny za naukę jest zeszłoroczny niedobór senatu, wynoszący około 300 tysięcy złotych, na pokrycie którego idzie podwyżka opłaty, 3) że upaństwowienie W. S. H. jest żądaniem istotnie rzeczowem, niemniej w ustach autorów odezwy jest „demagogją i tanim frazesem", 4) że jednakże odezwa narusza dotychczasowe poprawne stosunki między Senatem i studentami i jest czynem na szkodę powagi i dobrego imienia młodzieży, ponieważ rzekomo jest kłamliwa, stawiając zarzuty, iż władzę uczelni wyzyskują słuchaczy — wobec powyższego Zarząd Bratniej Pomocy zawiadamia o podobnem wystąpieniu Sąd Koleżeński.

Jak przytoczony komunikat Bratniej Pomocy W. S. H. wykazuje, odezwa Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej była całkowicie uzasadniona, jednakże Zarząd Bratniej Pomocy, stając w obronie polityki nadmiernych opłat, uważa, iż otwarte wystąpienie młodzieży w obronie jej praw i publiczne napiętnowanie wyzysku jest „czynem na szkodę powagi i dobrego imienia samej młodzieży".

A zatem potwierdza się słuszność zarzutów, jakie Koło W. S. H. Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej postawiło w odezwie Zarządowi Bratniej Pomocy, iż ta, „zamiast stanąć w obronie biedoty akademickiej, jawnie popiera i aprobuje wyzysk przedsiębiorstwa oświatowego.

Pozatem na specjalne napiętnowanie zasługuje bezczelność komunikatu, określającego konkretne żądania młodzieży upaństwowienia W. S. H. i bezpłatnej nauki, jako „demagogję" i „tani frazes".

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

CHADECY TWORZĄ „KARTEL" Z KOMUNISTAMI W SOSNOWCU

Faktem jest, że na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zabrano się na serjo do tworzenia **„kartelu" Chadecko-Komunistyczno-enperowskiego**, a inicjatorami tego „tworu" są Chadecy.

Trudno w to uwierzyć, a jednak to jest prawda! Oto po kilku konferencjach zwołano niedawno do sali enperowskiej w Sosnowcu, wiec wspomnianych organizacji.

Dziwne były obliczenia tych panów, którzy sądzili, że w ten sposób powiększą swoje szeregi!!!

Zawiedli się jednak srodze, albowiem wiec, przez nich zwołany, a na który przybyło z górą 2.000 robotników, oświadczył się jednogłośnie przeciw kartelom, a za klasowemi związkami zawodowemi.

Ślicznie na owym wiecu wyglądali referenci. Stanęli obok siebie: Pawlak. sekretarz N. P. R. Musioł z Katowic, sekretarz generalny chadeckich związków, dalej Feliks i Cepernik z Katowic. I całe to towarzystwo dowodziło, jakiem dobrodziejstwem jest „kartel" dla robotników na Górnym Śląsku, jak tam wszyscy wzajemnie się miłują, a chadek Musioł poszedł tak daleko, iż oświadczył, że takiemu kartelowi i Korfanty, „wielki przyjaciel robotników", udzieli swego błogosławieństwa.

Po przemówieniach błagierów z komuny, N. P. R. i Ch. D., przemawiało jeszcze około 20 mówców z pośród zgromadzonych, ale **wszyscy oni opowiedzieli się przeciw kartelowi.**

Między innymi, przemawiali także tow. tow. Konior i Angier. Tow. Konior zdemaskował wstrętną obłudę organizatorów tego wiecu. Wskazał on również na Górny Śląsk, skąd przybyli ci nowi zbawcy, że na Śląsku, gdzie kartel już istnieje, ani wolne związki (komunistyczne), ani Ch. D. do tego kartelu nie należą. Tow. Konior domagał się od p. Musioła wytłumaczenia, dlaczego on na Śląsku kartel rozbija, a tu w Zagłębiu chce go zakładać. Przedstawił także zgubne skutki kartelu. Tam, gdzie jest kartel — robotnicy ani jednej akcji cennikowej nie przeprowadzili bez arbitrażu. P. Musioł nie miał odwagi odpowiedzieć tow. Koniorowi, chciał natomiast przemawiać Kłapa, woźny z Renardu, który już przez wszystkie organizacje przeszedł, lecz zebrani wygwizdali tego pachołka kapitalistycznego, nie dopuszczając go wcale do głosu.

Ostatnio przemawiał tow. Angier, który między innemi określił stanowisko klasowych związków zawodowych, które nigdy do żadnego „kartelu" nie będą należały, albowiem zdają sobie sprawę, że zwycięstwo robotnika leży w jednolitej silnej organizacji socjalistycznej.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykiem „precz z kartelami" zakończono wiec.

Tak oto sromotnie skończyły się kartelowe zamiary Ch. D., N. P. R. i komunistów.

***

AW donosi z Bielska, iż Ch. D. zwołała w ubiegłą sobotę wspólny wiec wszystkich wymienionych organizacji (Ch. D., N. P. R. i komunistów), proponując sojusz wyborczy!!!

ZAWIESZENIE DZIELNICOWEJ ORGANIZACJI O. W. P. WE LWOWIE

„AW" donosi:

Dyrekcja Policji we Lwowie przystąpiła w dniu wczorajszym do likwidacji Obozu Wielkiej Polski na tutejszym terenie. Represje w stosunku do O. W. P. zostały zastosowane przez policję w związku z wykryciem źródła kolportarzu ulotki pod tyt. „Prawda o generale Zagórskim". Dochodzenie policyjne zebrało materjał obciążający w wysokim stopniu cały szereg członków organizacji Wielkiej Polski i jej działalność. W świetle tego materjału okazuje się, że działalność tej organizacji przekracza ramy legalnej działalności, do jakiej każda partja polityczna uznana przez państwo jest uprawniona. Opieczętowano lokal sekretarjatu Obozu Wielkiej Polski przy ul. Boularda, a wezwanemu do dyrekcji policji naczelnictwu organizacji, ogłoszono orzeczenie, na podstawie którego zawiesza się działalność dzielnicowej organizacji lwowskiej, organizacji okręgowej, oraz miejscowej lwowskiej. Zakazuje się rozwijania dalszej działalności O. W. P. na zasadzie rozporządzenia z dn. 20 kwietnia 1854 roku. Dz. P. P. N. Nr. 96.

Brześć n/B.

BEZPRAWIA POLICJI WOBEC ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Od związków zawodowych: skórzanego, spożywczego, budowlanego, odzieżowego, drzewnego, metalowego oraz pracowników zatrudnionych w handlu i biurowości — w Brześciu n/Bugiem otrzymujemy odpis memorjału, przesłanego do M. S. Wewnętrznych, M. Pracy, wojewody poleskiego, Gł. Inspektora Pracy i klubów sejmowych.

Treść memorjału jest następująca:

Zw. rob. przem. skórzanego, w końcu sierpnia r. b. zwrócił się do starostwa w Brześciu n/B o zezwolenie na konferencję związków w sprawie Kasy chorych, sportu i t. d. Prośbę tę starostwo **trzykrotnie** załatwiło odmownie, mimo, iż związek wypełnił formalności według wskazówek urzędnika starostwa.

Policja prawie co drugi wieczór odwiedza lokal Związków Zawodowych, zaś w dn. 31 sierpnia dokonano szczegółowej rewizji u wszystkich obecnych i urzędników kancelarji związkowych. Mimo, iż nic nie znaleziono, zatrzymano 16 osób, z których każda posiadała dowód osobisty i legitymację związkową.

Ludzi tych przetrzymano po 20 godz. i puszczono bez **spisania protokółu**.

Dn. 5 września b. r. rozpędzono fachowe zebranie murarzy, nie pozwalając nawet zatrzymać się w lokalu pragnącym uiścić składki członkowskie.

Reasumując Memorjał zwraca uwagę władz na te anormalne stosunki które paraliżują statutową działalność legalnych związków.

Kraków

ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW.

P. Ag. T. donosi:

W związku z wykryciem przez policję krakowską tajnego zebrania komunistycznego na Panieńskich Skałach, aresztowano praktykanta sądowego, dr. Rotenberga, który ostatnio pracował w biurze sędziego śledczego okręgowego sądu karnego w Krakowie.

Dąbrowa Górnicza

SPRAWA PŁAC W GÓRNICTWIE

„AW" donosi:

Dziś w sali Domu Ludowego odbędzie się konferencja delegatów kopalnianych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w sprawie uregulowania płac w przemyśle górniczym.

Cieszyn

STRAJK W FABRYCE BROWN BOVERI.

Strajk, który wybuchł na tle ekonomicznym w fabryce silników elektrycznych Brown Boveri, trwa w dalszym ciągu. Robotnicy obstają przy minimum 5 proc. podwyżki płac, konieczności zawarcia umowy zbiorowej oraz uznania organizacji zawodowej.

PODROŻENIE MASŁA I SERA

Na posiedzeniu przedstawicieli związków handlujących nabiałem oraz producentów uchwalono podwyższyć od wtorku, 11 października, ceny masła wyborowego z 7 zł. 20 gr. do 7 zł. 40 gr., deserowego z 6 zł. 40 gr. do 6 zł. 80 gr. oraz solonego mleczarnianego z 6 zł. 20 gr. do 6 zł. 40 gr., pozostawiając bez zmiany dotychczasową cenę masła osełkowego (5 zł. 60 gr.), wszystko za kg. w detalu.

Również nie uległy zmianie ceny jaj, mleka i śmietany. Natomiast podwyższono ceny serów. śmietankowego pełnego z 4 zł. do 4 zł. 20 gr., holenderskiego krajowego z 3 zł. 60 gr. do 3 zł. 80 gr., litewskiego I gat. i tylżyckiego I gat. z 4 zł. 80 gr. do 5 zł., szwajcarskiego krajowego z 5 zł. do 5 zł. 20 gr. oraz tylżyckiego II gat. z 4 zł. do 4 zł. 20 gr. za kg.

UREGULOWANIE RUCHU PRZY PRZYSTANKACH TRAMWAJRWYCH

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w Urzędzie Ruchu Kołowego Komisarjatu Rządu na m. stoł. Warszawę, ze współudziałem przedstawicieli organizacji: Związku Zawodowego Automobilistów, Automobil-Klubu, właścicieli taksówek, tramwajów miejskich i dorożek konnych, pod przewodnictwem naczelnika ruchu kołowego, p. Olechnowicza.

Przedmiotem obrad było unormowanie jazdy na przystankach tramwajowych.

Po kilkugodzinnej dyskusji zebrani postanowili wydać odezwę z wezwaniem, by:

jazda na przystankach tramwajowych odbywała się wolno (stępa),

by ruch wehikułów normować w ten sposób, ażeby mogła odbywać się normalna cyrkulacja publiczności, wychodzącej i wchodzącej do tramwajów.

W razie skupienia większej ilości pasażerów tramwajowych, wehikuły winny bezwzględnie zatrzymywać swój ruch.

Podkreślić należy, że przedstawiciele ruchu kołowego, w czasie konferencji zaznaczyli, że Związek Zawodowy Automobilistów stanowi tę wartościową i wielką siłę, która skutecznie wpływa na ogół szoferski.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WARSZAWA ROBOTNICZA

STRAJK W BANKU DYSKONTOWYM

Sytuacja strajkowa w Banku Dyskontowym nie zmieniła się. W piątek odbędzie się posiedzenie przedstawicieli zarządów związków zawodowych, celem ustalenia form dalszego poparcia strajku. Ze Lwowa, Łodzi i Drohobycza nadeszły informacje do Związku Bankowców, stwierdzające, że wbrew usiłowaniom dyrekcji Banku Dyskontowego, postawa strajkujących jest nie do złamania. W bieżącym tygodniu spodziewana jest ponowna interwencja Rządu w sprawie strajku.

ZATARG W ELEKTROWNI.

W związku z grożącym strajkiem w Elektrowni dn. 11 b. m. Minister dr. Jurkiewicz przyjął delegację przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracowników Inst. Użytecz. Publ. w osobach t.t. Preissa i Gonerki oraz przedstawicieli pracowników Elektrowni t. t. Kompałę i Zawadzkiego, którzy przedłożyli p. Ministrowi stan rzeczy w Elektrowni, wywołany nieustępliwem stanowiskiem dyrekcji wobec żądań pracowniczych. P. Min. Jurkiewicz przyrzekł spowodować konferencję przedstawicieli obydwóch stron jeszcze w bieżącym tygodniu.

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Ministerjum pracy i opieki społecznej wyasygnowało na zapomogi dla pracowników umysłowych, pozbawionych pracy, na m. październik 421.000 zł. Z tego Warszawa otrzyma 50.000 zł., Łódź i Piotrków — 60 tysięcy zł., woj. Śląskie zaś 30.000 zł.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

Centralny Wydział Kobiecy PPS. Zebranie Egzekutywy C. W. K. odbędzie się w piątek dnia 14 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w Warszawie, Warecka 7, I piętro.

W środę dnia 12 b. m.

Dzielnica „Jerozolima" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 6, Grójecka 59, posiedzenie Komitetu, oraz o godzinie 7-ej ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7.30 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Rajmund Jaworowski wygłosi odczyt n. t. „Demokracja a dyktatura".

Dzielnica Czerniaków. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, zebranie Prezydjum wraz z członkami Partji i Urzędu W-wa 2.

W czwartek dn. 13 b. m.

N.-Bródno o godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.

Tramwajowa Organizacja P. P. S. o godz. 7 w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, zebranie komitetu.

Z sądów.

SENSACYJNA SPRAWA NA TLE DEKRETU PRASOWEGO.

Organ Zw. Pracowników Pocztowych „Poczta" umieścił w czerwcu r. b. artykuł prezesa Związku Pawła Szczurka p. t. Psychoza rękoczynu. W artykule tym p. Szczurek omówił fakt znieważenia czynnego dyrektora Departamentu Administracyjnego Min. Poczt, Frączkowskiego, przez jednego z czynniejszych działaczów endeckich na poczcie, radcę ministerjalnego inż. Chołodeckiego.

W związku z tym artykułem inż. Chołodecki wystosował do redakcji „Poczty" sprostowanie, żądając jego wydrukowania w tem piśmie na mocy Dekretu Prezydenta o prawie prasowem. P. Szczurek, jako redaktor odpowiedzialny „Poczty", odmówił wydrukowania tego sprostowania i wtedy został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej przez inż. Chołodeckiego na mocy tegoż Dekretu o prawie prasowem.

Na rozprawie w Sądzie Pokoju X Okręgu (Sąd dla spraw prasowych) w dn. 1 października b. r. obrońca oskarżonego Szczurka, tow. adw. Józef Litauer, wnosił o odroczenie sprawy, zbadanie świadków faktu zniewagi, dokonanej przez Chołodeckiego oraz zażądania akt dyscyplinarnych, z których wynika, iż prawomocnem orzeczeniem dyscyplinarnem Chołodecki został wydalony z pracy. Adw. Litauer wychodził z założenia, iż prasa nie jest obowiązana do drukowania sprostowań, jeśli chce przeprowadzić w Sądzie dowód prawdy umieszczonej wiadomości, w przeciwnym bowiem razie gazety byłyby zniewolone pod groźbą kar, drukować sprostowania nawet wiadomości zupełnie wiarogodnych, co byłoby wyzyskiwane przez ludzi złej wiary i co stałoby w sprzeczności z myślą przewodnią każdego dobrego prawa prasowego. Sąd Pokoju, stojąc na stanowisku, iż Dekret o prawie prasowem nakazuje wydrukowanie **każdego** sprostowania, nie uwzględnił wniosku obrony. Przychylił się jednak stanowczo do wywodów obrońcy Szczurka tow. adw. Litauera, iż stan rzeczy, stworzony przez wadliwe skonstruowane prawo prasowe, nie odpowiada roli prasy w życiu oraz zasadom słuszności, a dla zamanifestowania swego stanowiska, skazał Pawła Szczurka z przyczyn formalnych na najniższy wymiar kary, t. j. na grzywnę w wysokości jednej złotówki.

Ta niezwykle charakterystyczna kara wskazuje dobitnie, iż Sądy nasze również ustosunkują się krytycznie do wadliwego Dekretu, którego braków nie chce spostrzec li tylko rząd.

Burmistrz przywłaszczyciel.

Przed sądem Okręgowym stanął wczoraj Stanisław Micinkowski, burmistrz m. Sochaczewa, oskarżony o przywłaszczenie 600 zł. na szkodę kasy wydziału powiatowego i 700 zł. na szkodę gminy Dęby Wielkie.

Przestępstwo popełnił oskarżony, będąc inspektorem samorządowym w Mińsku Mazowieckim.

Sąd Okręgowy skazał Micinkowskiego na 2 lata więzienia.

Czyja piosenka?

Zygmunt Wiehler, kompozytor muzyk, oskarżył red. „A. B. C." Strzetelskiego o zniesławienie, gdyż w „A.B.C.", w swoim czasie, w sprawozdaniu z rewji z „Perskiego Oka" p. t. „Dzieje śmiechu", podpisanym inicjałami „S. K." zarzucono p. Wiehlerowi, iż piosenkę „ściągnął" z opery „Carmen".

W sądzie adw. Beilin, występujący z ramienia oskarżonego, złożył listy trzech muzyków, z Ludomirem Różyckim na czele, w których stwierdzono, iż w piosence nie ma ani jednego taktu z „Carmen".

Adw. Natanson, w imieniu red. Strzetelskiego, prosił o odroczenie sprawy dla wezwania na świadka sprawozdawcy p. Kołupajło. Sprawę odroczono. **I. K.**

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Straszny Dwór"

Narodowy
o 8-ej „Król Agis"

Letni
o 8-ej „Moja maleńka"

Teatr Wielki. Dziś „Straszny dwór", jutro „Bal maskowy".

Premjera „Lakme" w Operze. Premjera egzotycznej opery Delibes'a „Lakme" odbędzie się we wtorek 18 b. m.

Teatr Narodowy. Dziś „Król Agis" J. Słowackiego.

Teatr Letni. Dziś, jutro i w czwartek ostatnie 3 razy „Moja maleńka".

W sobotę wchodzi na repertuar teatru Letniego najnowsza sztuka L. Verneuil'a p. t. „Radość kochania".

Teatr Polski. Dziś „Fedora".

Mały. Dziś „Fura słomy".

Teatr Praski. Dziś komedja Audrana „Lalka".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Moryc".

Teatr Nowości. Dziś premjera operetki „Paganini" Lehara.

Wielka rewja. O godz. 10 wiecz. rewja „Hallo, Nowości".

Teatr „Eldorado". Codziennie rewja „Syn na poczekaniu".

Teatr Olimpja. Codziennie „W damskiej bieliźnie".

Teatr „Nietoperz". Dnia 8 i 9 b. m. przedstawienia „Halki" Moniuszki.

Teatr „Qui pro Quo". Codziennie rewja „Moryc".

Teatr „Czerwony As". Dziś otwarcie nowego teatru pod dyr. Wacława Julicza, pod nazwą „Czerwony As". Na inauguracyjny program dana będzie rewja w 16 obrazach p. t. „Jak kochają Warszawianki".

Juliette Alvin w Konserwatorjum. Trzeci koncert mistrzowski odbędzie się w czwartek 13 października, z udziałem wiolonczelistki francuskiej Julietta Alvin. W programie, między innemi, słynna sonata F-dur Brahmsa oraz utwory Bacha, Revela, Lallo, Faure i Boelimanna.

Bilety w cenie nominalnej sprzedaje filja Kasy Teatrów Miejskich, ul. Marszałkowska nr. 98. róg Al. Jerozolimskich (lokal biura podróży „Orbis").

Z Filharmonji. Solista piątkowego koncertu symfonicznego, Hans Bassermann, wykona koncert d-moll Brucha. Na część orkiestrową programu złożą się następujące utwory: Rytla poemat „Święty Jerzy", Prokofjewa symfonja klasyczna, Straussa poemat symfoniczny „Don Juan" i Noskowskiego uwertura „Morskie Oko". Dyryguje Grzegorz Fitelberg.

Niedzielny poranek poświęcony będzie Beethovenowi. Solistka p. Lili Hakowska odegra koncert skrzypcowy, orkiestra zaś wykona drugą symfonję i uwerturę „Leonorę Nr 3".

Przedstawienie na ofiary powodzi w Małopolsce w teatrze Wielkim. Pracownicy teatrów miejskich—artyści i personel techniczny, pragnąc przynieść doraźną pomoc ofiarom katastrofy w Małopolsce, organizują na poniedziałek wiecz. dn. 17 b. m. wyjątkowe atrakcyjne przedstawienie, na którem reprezentowane będą trzy rodzaje sztuki scenicznej: opera, komedja i balet.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem było dość pogodnie, temp. o godzinie 14-ej wynosiła 14°. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12,9, najniższa 4°,7.

Przypuszczalny stan pogody w dniu dzisiejszym: na północnym wscodzie pochmurno i przelotne deszcze, pozatem pogoda naogół chmurna, rankiem miejscami mgła, w ciągu dnia pogodniej, zwłaszcza, na południu, i zachodzie kraju. Chłodno wiatry zachodnie.

Plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się jutro o godz. 19 w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Zwiedzanie Warszawy. Wydział oświaty i kultury organizuje w niedzielę 16 b. m. następujące wycieczki: 1) Łazienki (prowadzi p. Nosarzewski), 2) Katedra (pr. p. Chachulski), 3) Atelier i Laboratorjum Kinematograficzne „Kaden - Studio". Wycieczki dostępne są dla wszystkich. Informacje i zapisy: Magistrat, Senatorska 14, poprzeczna oficyna, IV piętro, tel. 280-85.

Reorganizacja biura pośrednictwa pracy. Celem przeprowadzenia zasadniczej reorganizacji biura pośrednictwa pracy przy Wydziale VXII i oparcia go na zasadach samowystarczalności, powołał Magistrat specjalną komisję, złożoną z dyrektora H. Wyczółkowskiego i naczelnika Wydziału spraw ogólnych p. P. Kłossowskiego.

Pasy ochronne dla myjących okna. Wzrastająca ilość nieszczęśliwych wypadków upadnięć z wysokości podczas mycia okien, zniewoliła Pogotowie Ratunkowe do zaprowadzenia środków ochronnych w postaci szerokich pasów parcianych, przymocowanych za pomocą łańcuszka i specjalnego patentowanego aparaciku do framugi okna. Dokonane w warszawskiej straży ogniowej próby, stwierdziły wytrzymałość pasów i przyrządów nawet przy czterokrotnem obciążeniu. Pasy posiadają tę zaletę, iż mogą być w każdej chwili do framugi okna przymocowane i zdjęte. Sprzedażą pasów po cenach własnych zajmie się samo Pogotowie Ratunkowe.

Z Kasy Chorych. Jak się dowiadujemy, w krótkim czasie ustąpi ze swego stanowiska p. Graff, przewodniczący komisji reorganizacyjnej Kasy Chorych.

Z Instytutu Nauk Antropologicznych Tow. Naukowego Warszawskiego. Dziś o godz. 8 wiecz. w siedzibie Instytutu Nauk Antropologicznych przy ul. Śniadeckich 8 odbędzie się zebranie Sekcji posiedzeń naukowych Instytutu Nauk Antropologicznych Tow. Naukowego Warszawskiego i Oddziału Polskiego Międzynarodowego Instytutu Antropologji, na którem dr. Boris Hindze z Moskwy przedstawi swą pracę p. t. „Arterje mózgowia, jako przedmiot badań antropologicznych".

Ze Stow. Polsko - Francuskiego. Dziś o g. 8 wiecz. odbędzie się w Stow. Polsko-Francuskiem (Nowy Świat 72, lokal Instytutu Francuskiego) odczyt prof. Jerzego Kurnatowskiego p. t.: „Francja i Polska — paralela historyczna".

Akademickie Koło Przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie, wznawiając w roku bieżącym pożyteczną inicjatywę szerzenia wśród młodzieży akademickiej ideologji i znajomości zasad Ligi Narodów, rozpoczyna jutro cykl odczytów, poświęconych tym zagadnieniom. Pierwszy odczyt wygłosi opiekun Koła prof. Marceli Handelsman, na temat: „Działalność i ideologja Ligi Narodów". Odczyt odbędzie się jutro o godz. 20 w lokalu Tow. Ekonomistów, Jasna 19.

Ze Związku Pracowników Handlowych. Jutro o godz. 8 wiecz. prof. Aleksander Morozewicz wygłosi trzeci wykład n. t. „Analiza bilansów".

WYPADKI
PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘSCIA

W PRZYSTĘPIE SZAŁU.

W dniu onegdajszym komisarjat VIII został wstrząśnięty awanturą, jaką spowodował jeden z funkcjonarjuszy. O godz. 19.30 na służbę stacyjnego zameldował się przodownik Szczepan Bogdański. Przod. Bogdański od kilku dni zdradzał silne zdenerwowanie. Do godz. 24 pełnił służbę dobrze. W godzinę potem siedzący przy stole Bogdański zerwał się, począł biegać po pokojach komisarjatu i z rewolwerem w ręku wypędził rezerwę, dyżurnego przy areszcie oraz innych policjantów. Zgromadzeni na podwórzu funkcjonarjusze poczęli radzić, jak obezwładnić obłąkanego zwierzchnika. Jeden z policjantów zatelefonował do st. przodownika Ejme, który wkrótce przybył, i zachowawszy ostrożność, zbliżył się do obłąkańca.

Kiedy instruktor Ejme witał się z Bogdańskim, przytrzymał jego prawą rękę, lewą zaś położył na rozpiętą kaburę, w której znajdował się rewolwer. Bogdański, widząc, że mu zabrano rewolwer, dobył szabli, proponując pojedynek z instruktorem. Ejme pozornie zgodził się, lecz zaproponował walkę na podwórzu. Kiedy przeciwnicy stanęli do walki, z tyłu do przod. Bogdańskiego podbiegł jeden z policjantów i ująwszy go za rękę, zdołał wyrwać mu szablę i obezwładnić. Zawiadomiono żonę Bogdańskiego, która zabrała go do domu.

POŻARY.

W majątku Osiecz Mały gm. Pyszków powiecie Włocławskim, należącym do Witolda Platora, z niewiadomej narazie przyczyny zapaliła się sterta jęczmienia. Straty wynoszą około 2.000 zł.

— W domu nr. 37 przy ul. Grzybowskiej, w mieszkaniu, zajmowanym przez Władysława Dąbrowskiego, nocy ubiegłej wynikł pożar. Na skutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego zapaliła się podłoga pod kuchnią. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie IV oddziału straży, które po wyrąbaniu części podłogi, pożar zlokalizowało.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 11 października

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91 Belgja 124.60 Holandja 358.85. Londyn 43,56 1/2. Paryż 35,13 Praga 26,50. Szwajcarja 172.50. Włochy 48.85 Wiedeń 126.21. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102,50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 61,00 4% L. Z. Warszawy 57.00—57.45 77.00 5% P.L.Z. Warszawy 5725 — 65,00 — 59,00 — 4 1/2% L. Z. Warsz 64.25—65.00 6% Poż. dol. 84.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26 00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.00. Premjówka 64.00—61.78.

Akcje.

Bank Polski 147,50—149,75. — Bank Dyskontowy 133,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 25,00. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 90.00. Kijewski 2.65. Siła 106.00 Chodorów 116,00 Czersk 1,15 Gosławice 73.00 Cukier 5.20—5.35 Łazy 1,41. Wysoka 131,00. Nobel 47,50. Węgiel 104,00 107.00. Firlej 54,00 Cegielski 42,50 43,50,— Lilpop 33.50—34.00 Modrzejów 9.50. Norblin 513.50. Ostrowiec 93,00 95.00. Rudzki 59.75 29.50 Starachowice 69,25— 69,00— Zieleniewski 20.00. Zawiercie 37,50 Żyrardów 18,25 19,00—17.50 Borkowski 3,40—3.45. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 77.00 Częstocice 3.35—3.45. Parowóz 53,50 — 54.00. Puls 9.25 —9 .50. Spiess 100.00 100.00. Michałów 0.66 Ortwein 13.00. Spirytus 31.00—33.00. Haberbusch 155,00 Żegluga 0,45—0.50

Notowania pozagiełdowe
z dnia 11 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja mocna. Dolar amer. 8.92. Bank Polski 150.00. Cukier 5.25. Węgiel 107.50. Modrzejów 9.30. Lilpop 34.50. Ostrowiec 93.00. Rudzki 59.50. Starachowice 73.50 (4.90). Żyrardów 18.60. Rubli 100 złotem 473.50 w płac. Listy zastawne złotowe mocne w poszukiwaniu. Obroty znaczne.

ZE SPORTU

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE KOMISJI REWIZYJNEJ I SĄDU HONOROWEGO ZW. ROB. STOW. SPORT.

Sekretarjat Generalny Związku Robotn. Stow. Sport. wzywa członków komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego Z. R. S. S. o niezwłoczne zgłoszenie się do sekretarjatu (Warszawa, Warecka 7 I p.) lub o listowne podanie swych adresów.

Z WISŁY.

Powoli zamiera sezon sportowy na Wiśle. Coraz rzadziej widzi się wioślarzy i pływaków, którzy zmuszeni są rozstać się z ulubionym sportem wodnym na długie miesiące jesieni i zimy. Na zakończenie sezonu w Warsz. Tow. Wiośl. odbył się w ubiegłą niedzielę wyścig Warszawa — Wilanów—Warszawa, który przyniósł nast. rezultaty: 1) dwójki podwójne półwyścigowe wygrała osada Lisicki i Okoński pod sterem Jabrzemskiego w czasie 1:14:50,6, 2) Czwórki półwyścigowe cedrowe, osada Hirszowski, Zieliński, Patek, Olczak, pod sterem Golańskiego, w czasie 1:05:57, 3) Czwórki półwyścigowe łębowe, osada Reif, Pułciński, Drozdowski, Geyer, pod ster. Galarda, w czasie 1:19:38.4.

Większą ruchliwość wykazuje Wojskowy Yacht-Klub, który wykorzystuje każdą sposobność dogodnej pogody, aby urządzać regaty żeglarskie.

Ostatnie tego rodzaju zawody na trasie Warszawa — Wilanów — Warszawa (6 klm.) przyniosły zwycięstwo inżynier. Bornasowi (Yacht-Klub) na „Komarze" przed Zaleskim (A.Z.S.).

JEŹDŹCY POLSCY JADĄ DO AMERYKI.

Jak się dowiadujemy, departament kawalerji M. S. Wojsk. postanowił podobnie, jak w roku ubiegłym wysłać ekipę jeździecką polską do New-Yorku. Ekipa znajduje się obecnie w trakcie forsownego treningu, celem należytej obrony zdobytego w r. 1926 puhara Narodów.

Mecz piłkarski Polska - Węgry.

W dniu 23 b. m. w Krakowie rozegrany zostanie mecz Polska-Węgry. Wyznaczono na ten sam dzień spotkanie z Jugosławją zostało odwołane.

Atletyczne mistrzostwo Europy.

W dniach od 2—6 listopada odbędą się w Budapeszcie ciężkoatletyczne zawody o mistrzostwo Europy w walce zapaśniczej i podnoszeniu ciężarów. Na zawody te wyjeżdża, z ramienia Polski, 5 najlepszych zawodników pod kierownictwem mistrza Pytlasińskiego.

Gwiazda — Hakoah 3:0 (2:0).

Rozegrany wczoraj na boisku Skry mecz Gwiazda - Hakoah skończył się zasłużonem zwycięstwem Gwiazdy 3:0 (2:0). Wszystkie bramki zdobył Lebensol.

Dziś o godz. 15 na boisku Skry Makabi—Barkochba.

Kisieliński gra w Polonji.

Znany reprezentacyjny bramkarz Polski Kisieliński przeniósł się do Polonji i w ubiegłą niedzielę grał już swój pierwszy mecz przeciwko drużynie 1 FC w Katowicach.

Punktacja „łucznika" Wittiga.

Po niedzielnym pięcioboju punktacja „łucznika" prof. Wittiga dla najlepszego klubu lekkoatletycznego w Polsce w roku bieżącym przedstawia się następująco: 1) AZS Warszawa 63 punkty, 2) Polonja 40 punktów, 3) Pogoń Lwów 19 punkt., 4) Warszawianka 16 punkt. itd.

Trener Fischer opuścił Legję.

Znany piłkarski trener, Fischer, który ostatnio zaangażowany był przez stołeczną Legję, opuścił wojskowych i wyjechał do Włoch, gdzie podpisał kontrakt z klubem Edera.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

WIELKA WYSTAWA SAMOCHODOWA W PARYŻU



Wystawa samochodów w Paryżu wywołała ogromne zainteresowanie. Obok firm francuskich, amerykańskich i in. wystąpiły poraz pierwszy od roku 1914 ze swymi okazami firmy niemieckie.

RADJOSTACJI Z WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, PAT, nadprogram. 15.00. Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy, komunikaty PAT, nadprogram. 15.20—16.00. Przerwa. 16.00—16.25. Odczyt p. t. „Międzynarodowa organizacja pracy, jej budowa i cele" wygłosi dr. Adam Rose. 16.25—16.40. Nadprogram, komunikaty. 16.40—17.05. Odczyt, organizowany dla Wystawy Radjowej w Warszawie, p. t. „O falach" wygł. p. Wacław Szczęsny. 17.05 — 17.20. Komunikaty PAT. 17.20—17.45. „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.45—18.15. Audycja dla dzieci. „Przygody Maciusia" Janiny Porazińskiej— w wykonaniu Wandy Tatarkiewicz. 18.15—19.00. Koncert popołudniowy, w wykonaniu orkiestry P. R., dyr. Jana Dworakowskiego. 19.00 — 19.15. Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. 19.35—20.00. Odczyt p. t. „Przyśpieszenie dojrzewania owoców, kwitnienia kwiatów i kiełkowania nasion" wygłosi prof. Feliks Kotowski (Dział: „Rolnictwo"). 20.00—20.30. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. Henryk Mościcki. 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego, Józefina Bielska (śpiew), Stanisław Nawrocki (akompanjament). Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 20.00. Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policji, PAT, nadprogram. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z „Sali malinowej" hotelu Bristol w wykonaniu orkiestry Henryka Golda.

CZWARTEK.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT i nadprogram. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy, PAT, oraz nadprogram. 15.20—16.25. Przerwa. 16.25—16.40. Komunikat harcerski. 16.40—17.05. Odczyt, organizowany dla Wystawy Radjowej w Warszawie p. t. „Prostowniki anodowe" — wygłosi p. Gadkowski. 17.05—17.20. Komunikaty PAT. 17.20—17.45. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—19.00. Audycja literacka: a) Kazimierz Tetmajer: Ksiądz Piotr, b) Feljeton literacki, c) gen. Zaruski: Na morzach dalekich. 19.00—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. 19.35—20.00. Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner. 20.00—20.30. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, chór męski Tow. Śpiewaczego „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana, Aleksander Michałowski (śpiew) i Helena Zalewska (akomp.). Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 20.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policji PAT, oraz nadprogram.

WALDEMARAS W BERLINIE



PROF. WALDEMARAS. litewski prezes ministrów pertraktował ostatnio w Berlinie z min. Stresemannem. Obok Waldemarasa widzimy na zdjęciu litewskiego ministra spraw zagranicznych **Dr. Zaumisa.**

KONKURS
NA PŁATOWIEC POLSKIEJ KONSTRUKCJI

Ministerjum Komunikacji rozpisuje w najbliższych dniach konkurs na 8-osobowy płatowiec komunikacyjny polskiej konstrukcji (6 pasażerów i 2 osoby obsługi). Pierwszeństwo będą miały płatowce konstrukcji metalowej, jakkolwiek płatowce mieszane nie są wyłączone z konkursu.

Min. Komunikacji wyznacza 8 miesięczny termin na wypracowanie planu płatowca.

Pierwszą i drugą nagrodę konkursu stanowić będzie zamówienie Min. Komunikacji na 2 płatowce według planów konstruktorów, którzy te nagrody otrzymają.

DEPUTOWANY - MURZYN OSKARŻA GUBERNATORA FRANCUSKIEGO W SENEGALU



Przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpatrywano sprawę o obrazę. Podczas procesu ujawniło się nadużycie, jakiego dokonał gubernator Senegalu. Oto deputowany — murzyn **Diagne** dowiódł z dokumentami w ręku, że gubernator sfałszował dane o kosztach świątyni w Senegalu i zdefraudował 30 proc. ogólnej sumy.

Skompromitowany gubernator nie miał temu zaprzeczyć. Wobec czego sąd uniewinnił Diagne'a od zarzutu o uwłaczenie czci. Jednakże rewelacje Diagne'a wywołały niesłychane poruszenie w całem społeczeństwie francuskiem.

Z teatrów świetlnych.

COLOSSEUM — FILHARMONJA. „Świat w płomieniach".

„Wielka parada" była obrazem wyjątkowym. Powodzenie jej odpowiadało jej wielkości, to też nic dziwnego, że „Fox" zapragnął stworzyć coś, coby dorównało „Wielkiej paradzie".

„Świat w płomieniach" jest niezłym obrazem, ale do doskonałości „Wielkiej parady" jeszcze mu daleko. Brak i napięcia dramatycznego i siły wyrazu; reżyserja nie przekroczyła szablonu, a co gorzej, naśladownictwo „Wielkiej parady" uczyniło z obrazu niejako kopję pierwowzoru. Nieprawdopodobnie realistyczne sceny z „Wielkiej parady" zastąpione zostały szeregiem zdjęć fragmentarycznych.

Akcja polega na rywalizacji dwuch byłych wachmistrzów, z których jeden zostaje kapitanem. Wieczysta walka o powodzenie u kobiet kończy się dopiero w momencie, gdy trąbka wzywa do wymarszu na front. Hasło pobudki w sercu każdego wzbudza pragnienie walki za ojczyznę.

Mimo, iż zasadniczo film miał być agitacją antywojenną — w praktyce wyszło to nieco inaczej i trąci on militaryzmem. Sceny z życia polowego wprowadzają wiele humoru. Całość zajmuje, chociaż nie może nas tak przejąć, jak „Wielka parada". **Ika.**

Palace: „Metropolis".
Pan: „Żyd wieczny tułacz".
Splendid: „Zięć firmy Cohn".
Apollo: „Kobieta czy lalka".



WYKSZTAŁCONY.

Bibljofil do gościa z dumą:
— Oto najnowsze wydanie dzieł Szekspira.
— Patrzajcie, to ten bubek jeszcze pisze! Musi być płodny pisarz!

Światowid: „Parada rekrutów".
Wodewil: „Blaski i nędze życia kurtyzany".
Stylowy: „Zmartwychwstanie".
Colosseum: „Świat w płomieniach".
Corso: „Żyd wieczny tułacz".
Casino: „Święte kłamstwo".
Filharmonja: „Świat w płomieniach".
Capitol: „Metropolis".
Miejski: „Synowie słońca" i „Miłość i 20 HP".

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

135

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

Zaczął lękać się, że jego sekretarz nie dojechał do celu podróży, lub też, że w Parame stało się naprawdę coś złego. Zastanawiał się poważnie nad tem, co ma robić — i w końcu zdecydował się, iż pojedzie sam do Parame rankiem następnego dnia, pomimo, iż narażał się na to, że policja pojedzie wślad za nim.

Zdawało mu się zresztą, że zmylił czujność policji — wymknawszy się z biura przez sąsiedni budynek. W każdym razie, od tego czasu nie dostrzegł, by go śledzono. Niepokoił go bardzo brak wiadomości z Paramé, ale doszedł do wniosku, iż nawet, jeśli zdarzyło się tam coś złego — nie będzie narażony na większe niebezpieczeństwo we Francji, niż w Anglji, a możliwe było nawet, że nikt tam za nim nie pojedzie. Wkrótce po telefonie Wilsona, Culpepper również zatelefonował na lotnisko w Hendon, prosząc o zarezerwowanie mu miejsca w aeroplanie na rano następnego dnia. Dowiedział się, że wczesnym rankiem wyruszy aeroplan, w którym będzie miejsce na jeszcze jednego pasażera, ale niewiadomo, czy pasażer, który wynajął ten aeroplan, zgodzi się na towarzysza podróży. Culpepper, który podał się za kupca, nazwjskiem Morgan, i twierdził, że ma do załatwienia niecierpiące zwłoki sprawy w St. Malo — chciał upewnić się, że będzie mógł pojechać tym aeroplanem — ale w końcu, wobec nieustępliwości urzędnika w biurze lotniska musiał dać za wygraną i uzależnić swoją podróż od zgody drugiego pasażera. Ponieważ jednak urzędnik nie chciał wymienić jego nazwiska, Culpepper nie mógł się z nim skomunikować przed rankiem następnego dnia.

Gdy Wilson przyjechał nazajutrz do Hendon, w towarzystwie chłopca z guziczkami, zapytano go, czy nie będzie miał nic przeciwko temu, jeśli niejaki p. Morgan, kupiec, któremu bardzo zależy na szybkiem dostaniu się do St. Malo — towarzyszyć mu będzie w podróży. Zgodził się — i poszedł do biura, aby się z nim poznać. Mały człowieczek wstrząsnął się gwałtownie, zobaczywszy Wilsona — i spodziewał się, że go natychmiast zaaresztują. Wilson roześmiał się, patrząc na wystraszoną minę Culpeppera.

„Hallo, Culpepper" — zawołał, — „czy pan także jedzie? Im więcej, tem będzie weselej!"

„Nie rozumiem, o czem pan mówi" — zapytał Culpepper. — „Jadę do domu!"

„A więc będziemy towarzyszami podróży! Zupełnie nieoczekiwana przyjemność, drogi panie! I obaj spotkamy się po drugiej stronie kanału z naszymi przyjaciółmi!"

Culpepper wzruszył ramionami i zwrócił się do dyżurnego urzędnika: „Moje nazwisko nie jest Morgan, lecz Culpepper. Pojadę aeroplanem dyrektora Wilsona".

Wilson roześmiał się znowu: „Widowisko nie byłoby kompletne bez pana! No, niech pan siada".

Trzej podróżnicy zajęli miejsca. Aeroplan sunął przez chwilę po ziemi — i powoli uniósł się w górę.

Ostatnia para bohaterów naszej powieści śpieszy ku miejscu, gdzie odegrana zostanie końcowa jej scena...

— — — — — — — — — —

Tymczasem w Paramé wypadki toczyły się szybkiem tempem. W miarę, jak upływał czas — inspektor Blaikie stawał się coraz bardziej niecierpliwy. Posłano go do Francji, aby śledził Norę Culpepper i zaaresztował ją tylko na wypadek, o ile zechce uciec. Wydawało się to dość jasne — to też bez trudności wystarał się u policji francuskiej o pozwolenie aresztowania, oraz o pomoc francuskich urzędników, na wypadek, gdyby okazała się ona potrzebna. Ale Blaikie nie przewidywał komplikacji, które wynikły bezpośrednio po jego przybyciu. Gdy najpierw Artur Wharton, a następnie lord Ealing zjawili się w willi (przyczem za każdym z nich przybył detektyw z Londynu), Blaikie nie mógł zupełnie zrozumieć tajemniczych wypadków, jakie rozgrywały się przed jego oczami. Potem lord Ealing odjechał samochodem, a Blaikie, który miał akurat tylko jeden samochód do dyspozycji — nie mógł go oddać do natychmiastowego użytku, gdyż liczył się z ewentualnością, iż Nora Culpepper zachce wtedy skorzystać ze sposobności do ucieczki. Wobec tego, upłynęło sporo czasu, zanim detektyw, wyznaczony do śledzenia Ealinga — mógł udać się za nim. Lord Ealing odjechał w spokoju, a Blaikie musiał później wysłać dwuch ze swoich trzech pomocników, aby szukali śladów lorda.

Gdy Artur Wharton i Nora Culpepper przespacerowali się po wybrzeżu, a potem wrócili do willi — inspektor uspokoił się trochę. Wywnioskował z tego, że mieszkańcy willi nic nie podejrzewają i że życie ich płynie normalnym trybem... W każdym razie Nora Culpepper nie robiła wrażenia osoby, która ma zamiar natychmiast uciekać. Wszystko to było bardzo kłopotliwe, Blaikie jednak zdecydował się pozostawić narazie obowiązek śledzenia domu jedynemu pomocnikowi, jaki mu pozostał — i przespać się kilka godzin.

Pomyślał, że o ile nawet Nora Culpepper nosiła się z zamiarem ucieczki, prawdopodobnem było, że poczeka z wykonaniem tego zamiaru, póki się zupełnie nie ściemni — a w tę piękną, sierpniową noc nastąpi to dopiero bardzo późno.

Pomocnik Blaikiego, pozostawiony sam jeden na posterunku (gdyż policjanci francuscy wieczorem pili i grali w karty w pokoju), usadowił się w pustej łodzi, skąd widział dobrze dom. Była cudowna, upalna, rozmarzająca noc. Detektyw nie zasnął wprawdzie, lecz czuł słodką niemoc we wszystkich członkach — i było mu bardzo wygodnie w łódce... Obserwował dom, ale nie zauważył przygotowań do ucieczki.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.